

Reprinty  
„Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 5-8

Partner wydania



Stanisław Seyfried

**Galeria Sztuki Gdańskiej**

W zaciszu portów Pomorza Zachodniego

PARTNER WYDANIA

**Energa**  
GRUPA ORLEN

▶ Str. 9

**AKTYWNE  
WAKACJE**



▶ Str. 12

# ▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 773 | 14.07.2023 r. ISSN 2544-2864

## Ponad 5 mln dla Lechii!!!

„Gazeta Gdańska” dotarła do draftu umowy reklamowej pomiędzy Gminą Gdańsk a Lechią Gdańsk Sportową Spółką Akcyjną. Wspomniana umowa opiewa na 5 691 056.91 PLN netto!

Zrozumiałym jest, iż umowa opiewa na niższą sumę jak w Ekstraklasie. Nie będzie już cotygodniowych transmisji telewizyjnych w Canal+. Fortuna I liga ma podpisaną umowę z Polsat Sport na bezpośrednie transmisje na ogólnodostępnym kanale na 3 mecze tygodniowo. Zainteresowanie I ligą jest bezsprzecznie mniejsze od ekstraklasy.

Biorąc to wszystko pod uwagę projekt nowej umowy z miastem jest dla Lechii bardzo korzystny. Nawet uwzględniając, że połowa tej kwoty wróci do kasy miejskiej tytułem najmu obiektów przy ul. Pokoleń Lechii Gdańsk i Traugutta.

Wspomniana umowa opiewa na 5 691 056.91 PLN netto!

M.P.

**zobacz czym żyje Trójmiasto**



www. **wybrzeże24.pl**

## Litania Wołyńska



Od lewej: dr Marek Szymaniak - wicedyrektor Muzeum II Wojny Światowej, Krzesimir Dębski i Michał Rzeziak, prezes Fundacji Pomorskich Kresowian w Gdańsku

„Litania Wołyńska” w piątkowy wieczór w gdańskiej Bazylice pw. Św. Brygidy została nie zagrana a raczej wymodlona przez autora utworu profesora Muzycznej Akademii w Poznaniu Krzesimira Dębskiego. To był początek obchodów 80-rocznicy Rzezi Wołyńskiej.

▶ Str. 4



### Posterunek Straszyn

Wyczekiwany Szczyt NATO w Wilnie raczej więcej przyniósł korzyści Wschodniej Francji w tym Polsce niż Ukrainie. Punkt 45 ogłoszonego podczas

spotkania komunikatu głosi „modernizację” NATO-wskich „zdolności nuklearnych” oraz „poszerzenie” udziału państw członkowskich. To znak dla naszego kraju, że rozpoczyna się proces (przedtem poprzedzony debatą) powolnego włączania Polski do programu nuclear sharing, czyli obecności broni atomowej na terenie naszego kraju pod kontrolą USA. Doceniono rolę Polski we wzmacnianiu potencjału sił zbrojnych (istnieje realna możliwość, że za 7 lat będziemy mieli najsilniejszą armię w UE) i idąc za naszym przykładem nakazano pozostałym państwom podnieść wysiłek finansowy na obronność, by wreszcie osiągnąć 2 % PKB. Podjęto ustalenia, że nie ma odwrotu z tej drogi i w dodatku,

jak twierdzą eksperci, kraje bogate takie jak Niemcy powinny wesprzeć te biedniejsze (np. Litwa) w budowie i utrzymaniu wojska. Szczyt jednoznacznie stwierdził również, że „najbardziej znaczącym i bezpośrednim zagrożeniem dla bezpieczeństwa sojuszników oraz pokoju i stabilności w obszarze

### Szczyt NATO w Wilnie czy można było więcej?

euroatlantyckim” jest obecnie Rosja. Czyli jasno zdefiniował przeciwnika z czym jakiś czas temu był jeszcze problem.

Jeśli chodzi o Ukrainę, to prezydent Wołodymyr Zeleński nie krył swojego rozczarowania brakiem konkretnego zaproszenia jego kraju do Sojuszu Atlantyckiego. Co prawda zrezygnowano z koniecz-

ności uzyskania tzw. Planu Członkostwa (MAP), co - zgodnie z deklaracją szefa NATO Jensa Stoltenberga - powoduje, że akcesja w miejsce „dwustopniowej”, będzie miała charakter jednego kroku. Skraca to procedury, które np. w przypadku niektórych krajów trwały aż 20 lat. Jednak dla Ukrainy najważniejszy zapis zawarto w zdaniu: „Będziemy w stanie zaprosić Ukrainę do Sojuszu, gdy sojusznicy wyrażą na to zgodę i zostaną spełnione warunki”, a to oznacza, że kwestia przystąpienia Kijowa do Sojuszu nie została podczas tego Szczytu de facto postanowiona. Co stanie się kiedy np. wojna się skończy, a nie będzie jednoznacznej zgody wszystkich członków (np. Niemiec, co jest bardzo prawdopodobne) na akcesję Ukrainy do Paktu Północnoatlantyckiego. Tu NATO zostawia pole politykom, którzy będą frymarzyć dopuszczeniem do Sojuszu Kijowa podczas ewentualnych negocjacji pokojowych z Moskwą. Niestety ta bariera nie została w Wilnie przełamana. Zeleński choć jest w sytuacji, że musi grać wysoko musi pogodzić się z realiami polityki Zachodu, który go wspiera. Taka jest rzeczywistość.

**Andrzej Potocki**

## F(ig)raszka

Czy Warszawa czy to  
Bytom

W Polsce nieźle emerytom  
Ciechocinek, Zakopane...  
Tam są miejsca zaklepane  
I to nie jest żaden cud  
Emeryci Igną do „wód”  
NFZ ma tu swój wkład  
A emeryt temu rad

## Liczba

**10 000 zł**  
dotacja dla stowarzyszenia  
„Waga” na święto ul.  
Biskupiej

**150 000 tys. zł**  
- dotacja do „Mobilnego  
Domu Kultury”

**759 000 zł**  
składka Gdańska do  
Gdańskiej Organizacji  
Turystycznej

## Cytat tygodnia

- Pytanie w referendum będzie sformułowane w taki sposób, by każdy obywatel mógł powiedzieć, czy chce by ktoś za jego plecami decydował o tym, że będziemy mieć w kraju nielegalnych emigrantów  
- **Tomasz RAKOWSKI**, pełnomocnik PiS w Gdańsku w rozmowie z red. Michałem Pacześniakiem.

- Po stronie ukraińskiej świadomość zbrodni na Polakach jest znikoma, to ok. 2 proc. ludzi, którzy wiedzą co się wówczas wydarzyło - **Adam HLEBOWICZ**, dyr. Biura Edukacji Narodowej IPN w rozmowie z red. Andrzejem Urbańskim.

- Polski rząd powinien wystawić UE fakturę 20 tys. euro za każdego uchodźcę mieszkającego w Polsce  
- **Adam GAWRYLIK**, prezes pomorskiego PSL w rozmowie z red. Michałem Pacześniakiem.

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

# Sztafeta Rowerowa "JednoŚladami Andersa" dotarła do Gdańska

Harcerska Sztafeta Rowerowa "JednoŚladami Andersa", po przejechaniu ponad 15 tys. kilometrów zakończyła się w Gdańsku przy Muzeum II Wojny Światowej.

"JednoŚladami Andersa" to projekt podróżniczy, który polegał na przejechaniu w sztafecie rowerowej szlaku armii gen. Andersa, która formowała się na terenie obwodu orenburskiego w środkowym biegu Wołgi od 1941 roku. Podróż miała na celu głębsze poznanie historii armii gen. Andersa. Trzonem projektu było przejechanie trasy przemarszu wojsk od Tatiszczewa w Rosji aż do Edynburga w Wielkiej Brytanii, jednak sytuacja polityczna zmusiła organizatorów do skorygowania startu sztafety.

Dzielni rowerzyści pokonali zimowy Kazachstan, Uzbekistan, walczyli z burzami piaskowymi na Bliskim Wschodzie, z podjazdami w Iranie, Włoszech i Szwajcarii. W Europie spotykali się ze świadkami historii i ze skautami. Wzięli udział w uroczystościach na Monte Cassino, spotkali się z córką gen. Andersa. Wyruszyli w listopadzie 2022, a ich droga dobiegła końca równoległe w Edynburgu i w Gdańsku.

Wielki Finał miał miejsce w Gdańsku, bo to miejscu, które dla harcerzy jest ważne, szczególnie ze względu na zbliżające się Światowe Jamboree Skautowe Polska 2027. Historycznie po wojnie większość żołnierzy Armii Andersa



trafiła do Edynburga, dlatego - podążając ich szlakiem - etap XI West - tam właśnie równoległe skończy swoją trasę. Wielki finał w Gdańsku trwa 3 dni, podczas których nie brakuje spotkań podróżniczych, przejazdów rowerowych, poznawania historii, spotkań harcerskich.

- Dotarliście do Gdańska, czyli miejsca, gdzie dowieźliście tę wielką nadzieję, którą żołnierze Armii Andersa nieśli

od rozpoczęcia formowania ich armii do chwili, gdy możliwe stało się podjęcie walki o niepodległość naszej ojczyzny — powiedział dr **Marek Szymaniak**, zastępca dyrektora Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku ds. naukowych. — To wielki honor witać was w Gdańsku, przy pomniku rotmistrza Witolda Pileckiego, który również wszedł w skład armii generała Władysława Andersa. Przywieźliście do Polski tę

wielką nadzieję, którą żołnierze Andersa nieśli tutaj. Warunki polityczne zdecydowały o tym, że ona nie mogła być zrealizowana w 1945 roku. To jednak nie znaczy, że ona umarła.

Gościem specjalnym finału sztafety "JednoŚladami Andersa" przy Muzeum II Wojny Światowej był kapitan Władysław Dąbrowski, żołnierz armii Andersa.

TL

## Antykwariat Rejs poleca

„Ciotka Julia i skryba” Mario Vargas Llosy to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

Literatura ibero-amerykańska od lat cieszy się w naszym kraju wielką popularnością. Jednym z jej czołowych przedstawicieli jest Mario Vargas Llosa, peruwiański pisarz, eseista, myśliciel i polityk. Uhonorowany w 2010 roku literacką Nagrodą Nobla. To między innymi jego twórczość zapoczątkowała boom latyno-amerykańskiej literatury na świecie.

Mario Vargas Llosa napisał kilkanaście powieści, 9 sztuk teatralnych i wiele prac o charakterze publicystycznym. Jego utwory przetłumaczono na 30 języków.

Uważał się za pisarza z powołania i traktował swoją twórczość nadzwyczaj poważnie, wręcz z namaszczeniem. Bywał jednak, zazwyczaj mimowolnym, bohaterem skandali. Obydwa jego małżeństwa, pierwsze z o 10 lat starszą ciotką, a drugie z młodszą kuzynką, wywołały duże zgorzienie. Atmosfera skandalu towarzyszyła ukazaniu się jego pierwszej, zawierającej wątki autobiograficzne z czasów pobytu w szkole wojskowej, powieści pod tytułem „Miasta i psy”. Pisarza oskarżono o tworzenie fałszywego wizerunku szkoły, książkę publicznie palono.

Sporo kontrowersji wzbudziła też książka „Ciotka Julia i skryba”, w której piękna dojrzała kobieta traci głowę dla młodego chłopca. Wątki zakazanego romansu przeplatane są odcinkami opowieści radiowych, z których każdy kończy się w najciekawszym momencie.

Tę napisaną z ogromnym poczuciem humoru, autoironią, dy-

stanssem do samego siebie, a ponadto absolutnie doskonałą pod względem stworzonej przez autora konwencji literackiej książkę polecam czytelnikom na lato. Mam nadzieję, że sięgniecie państwo także po inne książki tego autora i spróbujecie dowiedzieć się o nim więcej. Warto..

**Tomasz Łunkiewicz**

## Personalia

✓ Prezydent Gdańska zachwyca się w swoich mediach społecznościowych gdańską demokracją. A. Dulkiwicz aż słów brakuje, zwłaszcza słów radnych opozycji **Przemysław Majewskiego i Andrzeja Skiby**, by wyrazić podziw dla stanu gdańskich spraw pod jej batutą. Kto zaś nie ulega tej pretensjonalnej egzaltacji, może skorzystać z zarządzenia nr 1266, którym „drogie Gdańczanki i drodzy Gdańszczanie” zostali ostatnio obdarowani. To instrukcja przyjmowania obywateli przez A. Dulkiwicza w sprawach, które nie zostały rozwiązane przez podległe służby. Spraw tych w Gdańsku nie może być wiele, bo prezydent określiła, że będzie się nimi zajmować jedynie w ostatnią środę każdego miesiąca i to aż przez dwie godziny - od 15 do 17. Żeby takie spotkanie doszło do skutku, najpierw przeprowadzana jest weryfikacja zasadności interwencji prezydent, a potem z udziałem służb podległych wypracowana musi zostać stosowna rekomendacja, z którą A. Dulkiwicz oczekiwać będzie na niezadowolonego obywatela. Lub nie...

✓ Słabną perspektywy startu prezydenta Sopotu **Jacka Karnowskiego** w wyborach senackich. Jego karty, choćby w relacji do **Sławomira Rybickiego** czy **Bogdana Borsewicza**, senatorów PO z Gdyni i Gdańska, to bardziej błotki niż asy. Przewodniczący formacji samorządowej „Tak dla Polski” musi borykać się z kiepskimi ocenami sądów, które wytknęły mu, że w przegranej batalii, którą wytoczył Sopockiemu Klubowi Tenisowemu naruszano uparczywie zasady współżycia społecznego. Gmina, której organem wykonawczym jest prezydent nie realizowała decyzji administracyjnych i wyroków sądów, które rozstrzygały spory na rzecz stowarzyszenia obywateli, których prezydent postanowił mniej lubić. Na dodatek wnet będzie musiał fatygować się do Sądu Okręgowego w Gdańsku, by ochronić budżet Sopotu przed utratą ponad 30 mln złotych, których domaga się Sopocki Klub Tenisowy w związku z jego decyzjami. Sędzią referentem będzie w tym sporze **Piotr Telusiewicz**.



Wspieramy  
**polskie rolnictwo**

Napędzamy  
**polską gospodarkę**

Produkujemy  
**polską żywność**

**Tak stworzymy**  
**Krajową Grupę Spożywczą S.A.**

[www.kgssa.pl](http://www.kgssa.pl)

# Pomorskie szpitale - marszałek nie skąpi prezesom...

Ponad 454 tys. złotych zarobili w 2022 prezesi dwóch koncernów medycznych na Pomorzu. Jolanta Sobierańska-Grenda ze Szpitali Pomorskich miesięcznie inkasowała 37 950 zł, a Dariusz Kostrzewa, szef "Copernicusa" - o 115 złotych mniej.

"Prawo do sprawiedliwej płacy, proporcjonalnej do efektów aktywności gospodarczej", zapowiedział już w swoim słynnym expose z 2007 roku premier Donald Tusk. Wprowadzając pod obrady sejmu w 2010 roku pakiet zdrowotny zastrzegł, że będzie on budził opór tych, którzy "szukają łatwego zarobku w służbie zdrowia i chcą dzięki prywatyzacji szpitali". Pocięszął w spocie, że Polaków będą leczyć dobrze zarabiający lekarze i pielęgniarki".

Płace w skomercjalizowanych szpitalach na Pomorzu, pod politycznym nosem byłego premiera, regulują uchwały zarządu województwa pomorskiego, którym kieruje Mieczysław Struk, lider PO na Pomorzu. Członkom zarządu dwóch największych koncernów szpitalnych przysługuje prawo do wynagrodzenia w wysokości od 4. do 8-krotności przeciętnego wynagrodzenia z IV kwartału poprzedniego roku ogłaszane przez prezesa GUS oraz prawo do 50.procent premii ze realizacją celów zarządczych. Ten sam wskaźnik stanowi podstawę ustalania wynagrodzeń członków rad nadzorczych. Dla przewodniczącego oznacza pensję w kwocie ogłoszonej przez GUS, dla jego zastępcy stosuje się przelicznik 0,9, dla

pozostałych członków 0,8. Za rok 2021 było to 6220 zł, za rok 2022 - 6965 zł. Co oznacza, że przeciętnie rady w obu tych pomorskich koncernach medycznych mogą kosztować rocznie ok. 300 tys. zł. W ich składach dominują osoby związane ze środowiskiem pomorskich władz, choć D. Tusk na spotkaniach kokietował publiczność, że przedstawiciele pacjentów muszą mieć wpływ na podejmowane decyzje dotyczące ochrony zdrowia.

Zarząd pana Struka nawet opozycji nie zaprasza na konsultacje czy do zgłaszania kandydatów do udziału w nadzorze nad tak newralną sferą - mówi Jerzy Barzowski, szef klubu PiS w sejmiku pomorskim, członek komisji zdrowia.

Ze złożonych oświadczeń majątkowych zarządów spółek medycznych wynika, że rok 2022 był nader udany dla ich finansowego dobrostanu. B. dyrektor departamentu zdrowia urzędu marszałkowskiego w Gdańsku, prezes Szpitali Pomorskich w Gdyni, Jolanta Sobierańska-Grenda ponownie stała się najdroższym menedżerem w pomorskim biznesie medycznym. W sezonie finansowym 2022 zainkasowała 455 406 złotych, o 50 tys. zł więcej niż przed rokiem. Kiedy obejmowała funkcje w

2017 roku zarabiała miesięcznie 25 tys. zł - teraz to 37 950 zł. Przed rokiem miała 820 tys. zł oszczędności, teraz to tylko 380 tys. zł, ale za to w majątkowym portofolio pojawił się kolejny ładny metraż mieszkalniowy. Prezes nie prowadzi już własnej kancelarii prawnej, która na finiszu przyniosła krępującą menedżera stratę, nie jest też w radzie nadzorczej ARP. No i nie lamentuje też publicznie o braku wsparcia rządowego, bo "ma straty bo są koszty". W tym znaczne koszty wynagrodzeń zarządu...

Dariusz Nałęcz, drugi członek zarządu, który przepracował w spółce cały 2022 rok, uzyskał 366 300 zł wynagrodzenia, ponad 70 tys. zł więcej niż w 2021 roku. Z pozostałych źródeł - najem i zlecenia - D. Nałęcz zarobił ponad 150 tys. zł. Oszczędności wiceprezesa wzrosły z 278 tys. zł do 482 tys. zł.

Po przejściu na emeryturę w 2022 drugiego wiceprezesa, dr. Andrzeja Zieleniewskiego, rada nadzorcza powołała na jego stanowisko b. kierownika działu w pomorskim NFZ, Jacka Pilarczyka. Zadebiutował mając 6 tys. zł oszczędności, wartę 1,4 mln zł mieszkania o powierzchni 116 m.kw i na koncie pensję z NFZ za 9 miesięcy w wysokości 156 tys. zł. Za pierwsze 3 miesią-

ce w spółce sprzedające usługi medyczne otrzymał 46,4 tys. zł. Łącznie zarząd gdyńskiej spółki szpitalnej kosztował podatników milion złotych.

W Gdańsku z kolei ponad 1,17 mln zł wypłacono zarządowi podmiotu leczniczego "Copernicus". Jego prezes, emerytowany lekarz wojskowy, Dariusz Kostrzewa też nie ma prawa do narzekań na szczodrość właściciela. Według oświadczenia majątkowego za rok 2022 odebrał ze spółki 454 024 zł - miesięcznie to 37 835 zł. To także o 50 tys. zł więcej niż przed rokiem, o 60 proc. więcej niż sześć lat temu. Nieco ponad 30 tys. zł wyniosła żołnierska emerytura prezesa, a raptem za 800 zł sprzedał swoje osiągnięcia naukowe. Jakies grosze wpłynęły też na konto z działalności łowieckiej. Prezes ma 70 tys. zł oszczędności, nie wzmiankuje posiadania samochodu, choć za kierownicą bywa spotykany.

Również dwaj jego zastępcy: Krzysztof Wójcikiewicz - ds. medycznych i Piotr Wróblewski - ds. ekonomicznych nie mogą narzekać na ub. rok. Wynagrodzenie pierwszego wzrosło z 328 tys. zł do 378 tys. zł, znacząco wzrosły także dochody z Okręgowej Izby Lekarskiej - z 45 tys. zł do 79 tys. zł. Nie dziwi więc po-

każne, sięgające 0,5 mln zł, oszczędności wiceprezesa.

Z kolei wiceprezes Piotr Wróblewski zarobił w ub. roku 342 tys. zł, też o 50 tys. zł więcej niż przed rokiem, pobrał też 49 tys. zł emerytury wojskowej. W porównaniu do stanu sprzed 6 lat obaj wiceprezesi zarabiają o 60 proc. więcej.

Także o 50 tys. złotych wzrosły zarobki prezesa Marzeny Mrozek, kierującej spółką zawiadującą szpitalem specjalistycznym w Kościerzynie. To w ub. roku było 323 tys. zł, a jeszcze w 2019 tylko 227 tys. zł. Raptem symbolicznie wzrosło wynagrodzenie prezesa szpitala w Słupsku. Andrzej Sapiński otrzymał 284 tys. z od swojego pracodawcy, tylko 4 tys. zł więcej niż w 2021. Wiceprezes Aneta Barnak-Feszak zarobiła 235 tys. zł, 7 tys. zł więcej niż w 2021. Kierujący poprzednio w strukturach rządowych wojewódzkim sanepidem Tomasz Augustyniak zarobił w 2022 roku w szpitalu reumatologicznym w Sopocie 160 tys. zł w ciągu 10 miesięcy. Jego zastępca, Maciej Laszkiewicz, b. zastępca szefa departamentu zdrowia u marszałka Struka, w pełnym roku pracy - 203 tys. zł. Na poziomie z 2021 zachowała wynagrodzenie prezesa Małgorzata Paszkowicz z oliwskiego

szpitala dziecięcego - to 245 tys. zł. Natomiast spory awans finansowy zanotowała prezes szpitala w Prabutach. Jeszcze dwa temu jej wynagrodzenie wyniosło 145 tys. zł, ale już za rok 2022 to 213 tys. złotych.

Przytłaczająca większość przychodów pomorskie spółki prawa handlowego, w które rząd Tuska i minister E. Kopacz zamienił szpitale, pochodzi z kontraktów z NFZ. To opłacający składkę zdrowotną finansują budżety spółek i... wynagrodzenia zarządów. Sugerowanie w niektórych rocznych sprawozdaniach spółek, że niskie wyceny NFZ, jego monopol albo silna konkurencja państwowego GUMed-u, wpływają na niesatysfakcjonujące rezultaty spółek medycznych, brzmi co najmniej tak pokrętnie jak umizgi Tuska do pielęgniarek i ratowników.

Donald Tusk zachwalając komercjalizację szpitali autorstwa ministra Kopacz zapowiadał, że w nowych strukturach pacjenci będą czuli się bezpiecznie...

Zarabiając 455 tys. zł można czuć się bezpiecznie od poniedziałku do piątku, od stycznia do grudnia. I wierzyć Tusko wi, że w biznesie medycznym na Pomorzu zarabia się gro-

sze?!

99

## Litania Wołyńska

"Litania Wołyńska" w piątkowy wieczór w gdańskiej Bazylice pw. Św. Brygidy została nie zagrana a raczej wymodlona przez autora utworu profesora Muzycznej Akademii w Poznaniu Krzesimira Dębskiego. To był początek obchodów 80-rocznicy Rzezi Wołyńskiej.

"Litania Wołyńska" to wyjątkowa modlitwa. Muzykę skomponował Krzesimir Dębski, którego rodzice cudem ocalili z Rzezi Wołyńskiej. Autorem słów jest Krzysztof Kołtun, który na wzór litanii do Matki Bożej przywołuje nazwy kresowych miejscowości, w których przez wieki żyli Polacy. Przypomniły o tym fragmenty wspomnień jednego z ocalałych mieszkańców Kisielina. Opisał jak w ciągu kilku lat wojny nacjonalistyczna ideologia zmieniła wielu Ukraińców i jak z życzliwych sąsiadów zamienili się w morderców. Choć nie wszyscy przystali na zło.

Krzesimir Dębski to wybitny polski kompozytor, uznany dyrygent orkiestrowy, a także

wirtuoz jazzowych skrzypiec i pianista. Poruszający się równie swobodnie w świecie jazzu, jak i muzyki klasycznej. Pracował niemal we wszystkich dziedzinach świata muzyki. Znany jest przede wszystkim z licznych i cieszących się dużą popularnością kompozycji muzyki filmowej. Sam artysta przekonuje, że muzyka klasyczna jest jego właściwą domeną. Prof. dr hab. Krzesimir Dębski jest wykładowcą kompozycji i aranżacji na Akademii Muzycznej im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu.

Ma na koncie ponad 70 utworów symfonicznych i kameralnych. Napisał 2 symfonie z chórami, 4 koncerty fortepianowe i 3 skrzypcowe.

Jego utwory były prezentowane na najpoważniejszych festiwalach muzycznych, co najważniejsze poświęconych nie tylko muzyce współczesnej, jak Luzern Festival czy Piano Spheres w Los Angeles, na festiwalach w Malmo, Brukseli i w Pasadenie, ale także w tak egzotycznych krajach, jak Meksyk, Indie, Korea. 80 % swojego czasu poświęca na twórczość, która jest polistylistyczną próbą syntezy szeroko pojętej muzyki współczesnej. Komponowanie to dla Krzesimira Dębskiego najważniejszy aspekt kariery muzycznej.

W piątkowy wieczór rzesze słuchaczy zapełniły bazylikę Św. Brygidy. Wśród nich byli m.in. poseł RP - Kacper Płażyń-

ski z małżonką, wicewojewoda pomorski Aleksander Jankowski, dr Marek Szymaniak - wicedyrektor Muzeum II Wojny Światowej i Michał Rzepiak, prezes Fundacji Pomorskich Kresowian w Gdańsku.

Litania Wołyńska wykonywana przez Orkiestrę Kameralną „Progress” oraz Chór „441 Hz” trwała ponad 27 minut jednak nastrój utworu powodował, że trwa głęboka modlitwa. Orkiestra grała, chór śpiewał a lektor czytał wyczytywał wszystkie ponad 100 zniszczone i spalone parafie rzymsko-katolickie na Kresach Wschodnich.

Kompozytor przez całe życie żył w cieniu rzezi wołyńskiej. Jego rodzice cudem uratowa-

li się z pogromu, jaki urządzili Ukraińcy z UPA we wsi Kisielin i okolicach, gdzie zginęło okrutną śmiercią kilkudziesięciu Polaków. Relacje świadków tej rzezi, w tym rodziców Krzesimira Dębskiego, są wstrząsającym świadectwem ludobójstwa.

Po koncercie poprosiliśmy jeszcze raz Krzesimira Dębskiego o traumatyczne wspomnienia:

- Urodziłem się 10 lat po tragedii jednak przez dzieciństwo lat w PRL-u słuchałem wspomnień moich rodziców i ich przyjaciół, którzy służyli w AK i przeżyli wojnę i terror stalinowski. 11 lipca 1943 roku, to czas Krwawej Niedzieli na Wołyniu. W tym dni nacjonaści z Ukrainkiej

Powstańczej Armii wtargnęli do domów i kościołów w wołyńskich miastach i wsiach, by pozabijać Polaków zebranych na sumach. Napadli też na kościół w Kisielinie, gdzie na mszę poszli moi rodzice. Ta niedziela była dniem rozpoczynającym masakrę. Wcześniej zdarzały się mordy, ale od tej niedzieli zaczęła się rzeź. 11 lipca 1943 roku znam z relacji rodziców, jakbym sam je przeżył. Mama z ojcem uciekli z pogromu, Ukraińcy jednak porwali i zabili moją dziadka i babcię. PO LATACH POSZUKIWAN SPOTKAŁEM ICH MORDERCĘ...

# Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVII  
cena 10 fen.

**ORAZ WYDAWNICTWA:** DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY  
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA  
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MGBILEŃSKA — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192-212

## Sprawa wawelska ostatecznie załatwiona

### Groby królewskie pozostaną zawsze przybytkiem narodowej chwały

WARSZAWA (PAT). W dniu wczorajszym Pan Prezydent Rzplitej przyjął p. ministra spraw zagranicznych J. Becka na audiencji, po której wydany został następujący komunikat:

Ks. arcybiskup krakowski zwrócił się za pośrednictwem ks. nuncjusza apostolskiego do Pana Prezydenta Rzplitej z listem następującej treści:

„Dostojny Panie Prezydencie!

W związku z odpowiedzią Pana Prezydenta do członków kapituły katedralnej krakowskiej, którzy w dniu 8 bm. wręczyli mi list, pragnę sprecyzować moją myśl odnośnie istotnego punktu tegoż listu. Przedkładając Panu Prezydentowi moje motywy przeniesienia zwłok śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego nie miałem i mieć nie mogłem intencji obrażenia w czemkolwiek ani Dostojnej Osoby, ani Godności Pana Prezydenta, tak z uwagi na Jego wysoki urząd jako Głowy Państwa, jak dla uczuć, które żywiej względem Jego Osoby. Skoro stało się faktem publicznym, że to moje stanowisko było tłumaczone jako obraza osoby i autorytetu Pana Prezydenta, oraz dowiedziawszy się, że Pan Prezydent czuje się dotkniętym, boleję nad tym, i jako biskup i obywatel poczuwam się do obowiązku oświadczenia i zapewnienia Dostojnego Pana Prezydenta o moim należnym i niezmiennym oddaniu.

Raczej Dostojny Pan Prezydent przyjąć wyrazi głębokiej czci i wysokiego poważania.

W Krakowie, dnia 11 lipca 1937 r.

Adam Sapieha bp.

Należy zaznaczyć, że już poprzednio ks. arcybiskup krakowski stwierdził iż groby królewskie i wielkich mężów polskich spoczywających w podziemiach katedry wawelskiej uważane były „zawsze nie tylko za sanktuarium kościelne ale zarazem za PRZYBYTEK NARODOWEJ CHWAŁY” i oświadczył, iż „trumny królów złożone na stałe i definitywnie w grobach królewskich, jak i trumna śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego nie będą zmienione co do miejsca. Gdyby zatem kiedyś zaszła absolutna i wyjątkowa potrzeba zmiany, mogłaby nastąpić po porozumieniu się ks. metropolity krakowskiego z Panem Prezydentem RP.”

W tych warunkach Pan Prezydent Rzplitej przyjął do wiadomości oświadczenie ks. metropolity krakowskiego złożone Panu Prezydentowi przez p. ministra spraw zagranicznych Becka na specjalnej audiencji w Juracie.

WOBEK POWYŻSZYCH FAKTÓW RZĄD UWAŻA SPRAWĘ ZA OSTATECZNIE ZAŁATWIONĄ.

## Wizyta Dostojnego Gościa na „Batorym”

### P. Prezydent R. P. po raz pierwszy na polskim motorowcu

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odwiedził stojący w porcie gdyńskim statek „Batory”. Pan Prezydent Rzplitej.

Pan Prezydent przybył do portu gdyńskiego o godz. 10,30 na ORP „Czajka” w towarzystwie małżonki p. Marii Mościckiej, córki p. ministrowej Bobkowskiej księżka kapelana Humpoli oraz adiutanta osobistego p. kpt. Kryńskiego.

Po przybyciu ORP „Czajka” do nabrzeża portowego, Pana Prezydenta powitali pp. dyrektor Departamentu Morskiego L. Możdżeński, Komisarz Rządu Fr. Sokół, zast. dyr. Urzędu Morskiego St. Walewski oraz kapitan portu G. Kański. Następnie Pan Prezydent wraz z towarzyszącymi mu osobami przeszedł przez dworzec morski na motorowiec „Batory”, przy trapię którego powitano go przez władze Linii Gdynia Ameryka pp. prezesa Rady Nadzorczej senatora W. Szujskiego, dyrektora nacza A. Leszczyńskiego dyr. K. Jacynicza, kpt. E. Borkowskiego oraz oficerów należących do załogi statku.

Z kpt. Borkowskim Pan Prezydent przywitał się szczególnie serdecznie, oświadczając, że jakkolwiek nie znał go dotychczas osobiście, ale dużo o nim słyszał rzeczy pochlebnych.

Następnie Pan Prezydent zwiedził szczegółowo cały statek oprowadzany przez p. kpt. Borkowskiego. Dostojny Gość interesował się żywo urządzeniami statku tym bardziej, że po raz pierwszy znajdował się na pokładzie polskiego motorowca transatlantyckiego.

Po zwiedzeniu statku Pan Prezydent złożył swój podpis w księdze pamiątkowej ms. „Batory”, następnie zaś wziął

udział w krótkim przyjęciu towarzyskim.

Opuszczając statek Pan Prezydent przeszedł do sali recepcyjnej dworca morskiego, gdzie wpisał się do księgi pamiątkowej portu gdyńskiego, a następnie po krótkiej przejażdżce samochodem odjechał o godz. 12,30 na ORP „Czajka” do Jastarni, żegnany przez wyżej wymienionych przedstawicieli władz.

## W ciągu 61 godzin

### z Moskwy do Kalifornii nad biegunem północnym

#### Dotychczasowy rekord pobity o 1706 km

London. (PAT) Reuter donosi z Nowego Jorku: Lotnicy sowieccy wylądowali wczoraj o godz. 15-ej czasu zachodnio-europejskiego na łączę w odległości 5 km na zachód od m. San Jacinto w Kalifornii południowej, położonej o 144 km na wschód od Los Angeles. Ustalił oni nowy rekord światowy długości lotu w linii prostej, przebywając 10.860 km w ciągu 61 godzin. Lotnicy czują się dobrze.

Jak dalsze informacje wskazują, lot-

nicy sowieccy przebyli około 10.860 km w ciągu 61 godzin. Dotychczasowy rekord należał do Francuzów Godos i Rosi i wynosił 9.154,7 km. Obecny więc rekord lotników sowieckich pobili dawny o przeszło 1.700 km.

Nad San Francisco samolot sowiecki „Ant 25” przeleciał, nie lądując. Gdy w ciągu kilku dalszych godzin nie nadchodziły żadne o nim wiadomości, zaczął przejawiać się pewien niepokój, tak dalece, że konsul sowiecki w San Francis-

co nawet niezwłocznie odleciał do miejscowości Bakers Field, położonej w odległości 450 km od San Francisco w nadziei, że tam spotka się z lotnikami sowieckimi. Sytuacja komplikowała się z powodu gęstej mgły, która ogarnęła całą Kalifornię. Obawy powiększył fakt, że o godz. 3,40 jedna z amerykańskich stacji radiowych zaczęła przyjmować depeszę od lotników, ale odbiór został nagle przerwany i nie udało się go ponownie nawiązać.

### Strzały w Marsylii

Marsylla. (PAT.) Podczas obchodu święta narodowego wynikły tutaj krwawe incydenty. Pochód prawicowy podczas przemarszu przed pomnikiem ku czci poległych powitano wrogimi okrzykami. Pochód „frontu ludowego” napotkał na wrogie okrzyki ze strony prawicowców na placu przed prefekturą. Wynikło starcie, które policja energicznie zlikwidowała. Pochód wyruszył dalej i w pewnym momencie został ostrzelany z rewolweru. Z okna i balkonu jednego z domów padło około dziesięciu strzałów. Powstała panika. Jest siedmiu rannych, w tym jeden policjant.

### Cały świat muzułmański przeciw podziałowi Palestyny

Jerozolima. (PAT.) Irak podejmuje wielką akcję przeciwko projektowi podziału Palestyny i wystąpić ma zarówno w Genewie, jak bezpośrednio na rzecz muzułmańskich postulatów arabskich.

Premier Iraku oświadczył, że projekt podziału Palestyny wywołał wielkie oburzenie w całym świecie muzułmańskim. Wybitny członek najwyższej rady arabskiej Abdul Nadi wystartował wczoraj samolotem z Jerozolimy do Bagdadu, gdzie po rozmowie z ministrami Iraku ma ustalić wytyczne dalszej taktyki, po czym uda się do Genewy, dokąd przybędzie również wielki mufti Jerozolimy.

### Ruda żelazna w Puszczy Nalibockiej

Wilno. (PAT.) Dążąc konsekwentnie do uprzemysłowienia ziem północno-wschodnich oraz do możliwie pełnego i wszechstronnego wykorzystania ich bogactw naturalnych, Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie zwróciła uwagę na złoża rudy żelaznej w Puszczy Nalibockiej. Próbkę rudy pobrane na terenie puszczy, zakwalifikowane zostały jako „ruda darniowa wysokiej jakości”, o zawartości przeszło 40 proc. żelaza. Również związek hut żelaznych stwierdził, że ruda z Puszczy Nalibockiej może mieć zastosowanie w zakładach wielko-piecowych przy produkcji surowki odlewniczej.



PARTNER WYDANIA

# Gdynia

LIPIEC  
15  
Czwartek

## KALENDARZYK.

Czwartek 15. 7. — Henryka ces.  
Piątek 16. 7. — M. B. Szkapł.

## AUTODOROŻKI:

Nr. tel. 15-41 dla postoju taksówek na Placu Kaszubskim.  
Nr. tel. 15-70 dla postoju taksówek przy Skwerze Kościuszki.  
Nr. tel. 25-62 dla postoju taksówek przy ul. Węglowej.

**NA WYPADEK POŻARU TELEFONOWAĆ:**  
Miejska Straż Pożarna tel. nr. 17-08.  
Portowa Straż Pożarna 10-12.

## DYŻUR APTEK:

**Śródmieście:**  
Apteka pod Gryfem Staromiejska 34.

## Przedmieścia:

Apteka mgr. Fr. Józefa Grodzkiego, Morska 155; Apteka Bałtycka, Śląska 42.  
**Orłowo Morskie:** Apteka Nadmorska — ul. Orłowska.

## POGOTOWIE RATUNKOWE:

Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

**MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA**  
ul. Zygmunt Augusta 9, czynna codziennie od godz. 15-19.

**MUZEUUM MIEJSKIE W ORŁOWIE**  
ul. Swierkowa 7 — obok dworca kolejowego, otwarte codziennie w godz. 10-16, oprócz poniedziałków.

## KINA.

**Lido** — wspaniały film monumentalny pt. „Czarownica z Salem”. W rolach głównych Claudette Colbert i Fred Mac Murray. Nadprogram.

**Bajka** — film pt. „Czarny Orzeł”.  
**Polonia** — Najnowszy obraz polski pt. „O czym marzą kobiety”. W rolach głównych Żelichowska, Cybulski, Sielański i inni. Bogaty nadprogram — najnowsza kolorówka Disneya. — Pierwszorzędna wentylacja.

**Mirax** — Orłowo — film pt. „Kapitan Blood”.

## Z miasta

— **Baczność Podoficerowie Rezerwy.** W niedzielę, dnia 18 bm. odbędzie się na strzelnicy Marynarki Wojennej na Obtużu ostre strzelanie. Zbiórka w niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 8 na strzelnicy.

— **„Dzień chorych”.** W poniedziałek, dn. 19 bm. w dzień swego patrona, urządza Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincenciego a Paulo „Dzień chorych”. Uroczysta Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu odbędzie się w kościele Serca Jezusa o godz. 8 rano z wspólną komunią św.

— **Występ profesorów Szkoły Muzycznej im. Chopina.** W programie Wakacyjnego Instytutu Sztuki w Gdyni, wystąpią w sobotę z koncertem, poświęconym współczesnej muzyce polskiej znani artyści, prof. **Wyrobek - Roesnerowa** (fortepian) i **dyr. Roesner** (skrzypce). Odegrane zostaną nast. utwory: Sonata na fortepian i skrzypce **K. Szymanowskiego**, etiuda i mazurek tegoż kompozytora, dzieła **Różyckiego, Karłowicza, Paderewskiego, Młynarskiego** i in.

— **Praca portu gdyńskiego w dniu 12 b. m.** W poniedziałek, dnia 12 bm. ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim wyniósł 24.406,3 t., z czego wyładowano 5.294,3 t., a załadowano 19.112 t.

## Mają 40 włamań i kradzieży na sumieniu

Dwaj organizatorzy ostatnich włamań ujęci

Jak donieśliśmy w jednym z ostatnich numerów naszego pisma — w czasie obchodu uroczystości Święta Morza w chwili, gdy odbywała się defilada, a na ulice wybiegła cała prawie Gdynia, dokonano w różnych punktach śródmieścia kilku włamań. Nieznani złodzieje przy pomocy wytrychów dostali się do mieszkań, szukając gotówki. Na szczęście włamywacze nie zdołali kogokolwiek poważniej poszkodować.

W związku z kradzieżami tymi, dokonanymi prawdopodobnie przez jedną zgraną szajkę, policja wszczęła energiczne dochodzenia, które doprowadziły do częściowego wyświeślenia sprawy. Ujęto mianowicie w dniu wczorajszym dwóch znanych i wielokrotnie przez policję i sądy różnych miast notowanych zawodowych złodziei, bawiących od kilku dni „gościnnie” na bruku gdyńskim.

Ponieważ istnieje podejrzenie, iż przytłumieni byli aranżerami włamań dokonanych w czasie obchodu Święta Morza, nazwisk ujętych „asów” branży kryminalnej narazie podać nie możemy

## Na emeryturę

Dyrektor Izby Skarbowej w Grudziądzu p. Stefan Kossior przechodzi w najbliższym czasie na emeryturę.

## Skandynawskie floty handlowe w pierwszym półroczu 1937

W pierwszym półroczu br. zaznaczył się silny wzrost norweskiej floty handlowej, mianowicie o 172.349 trb. Tonaż statków motorowych powiększył się o 207.004 trb., natomiast tonaż parowców spadł o 31.655 trb. Stocznice norweskie wybudowały w tym okresie statki o pojemności 172.759 trb., z czego na statki cysterny przypada 12 jednostek 112.220 poj. trb. Ogólny tonaż floty norweskiej wynosi obecnie 4.289.268 trb.

## B. G. K. a rybołówstwo morskie

Dotyychczasowa pomoc finansowa wynosi 860 tys. zł

Polskie rybołówstwo morskie już od roku 1927 korzysta ze stałej wydanej pomocy finansowej Banku Gospodarstwa Krajowego na zakup kutrów i sprzętu rybackiego oraz na budowę i remont domków mieszkalnych za pośrednictwem specjalnie w tym celu przez Bank zorganizowanej spółdzielni pod nazwą: „Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich”.

Pomoc kredytowa udzielona wspomnianej Spółdzielni przez gdyński oddział B. G. K. wyraża się cyfrą zł. 860.000. Akcja Spółdzielni prowadzona na zasadach kooperacji rozwinęła się pomyślnie. Dzięki wysił-

## Ożywienie w gdyńskim handlu śledziowym

Wobec małych dowozów śledzi szkockich koniunktura na zapasy zeszłoroczne znacznie się poprawiła

Polowy śledzi szkockich w Anglii są nadal niewystarczające, co spowodowało znaczną zwyżkę cen. Wobec tego importerzy śledzi pszczukują na rynkach zagranicznych

gatunków zeszłorocznych tak szkockich jak i jarmuckich.

W ubiegłym tygodniu nadeszły dwa statki ze śledziami szkockimi. Dnia 8 bm. lotewski parowiec „Stancor”, który 1.206/1 oraz 3.004/2 beczek wyładował w Gdyni, a w Gdańsku 1.571/1 i 2.902/2. Statek „Henry” przywiózł tylko dla Gdańska z Lerwick śledzi szkockich 237/1 i 4.702/2.

W dniu 12 bm. statek Żegluga Polskiej „Tezew” wyładował w porcie rybackim w Gdyni 892/2 półbeczek matjesów szkockich zeszłorocznej polowy oraz 121/1 i 39/2 starych śledzi jarmuckich. Towar otrzymała firma gdyńska Dom Handlowy A. Nysenholz, M. Klein i S-ka. Za śledzie te (po celeniu franco wagon Gdynia w hurcie) notowano następujące ceny: matjesy medium od 60-65 zł., za matjesy selected od 70-75 zł. za dwie półowki. Za śledzie jarmuckie matysy I trade zł. 70, za ordynery zł. 65.

W końcu ubiegłego tygodnia w porcie rybackim w Gdyni nastąpiło znaczne ożywienie w obrotach śledziami solonymi. W jednym tylko dniu wysłano do kraju 28 wagonów. Wobec wyskich cen na nowe śledzie szkockie, poprawiła się koniunktura na śledzie stare z ubiegłego sezonu, tak szkockie, jak i jarmuckie. Importerzy w Gdyni widzą teraz możliwość korzystnego pozbycia się tych zapasów śledzi.

## Już dziś w czwartek

„Szkłanka wody” Scribe'a  
Występ gościnny p. Jadwigi Zaklickiej

W ostatniej chwili przypominamy naszym czytelnikom, że dziś w czwartek, o godz. 20,30 w sali KPW odbędzie się występ gościnny p. Jadwigi Zaklickiej, czołowej artystki scen warszawskich, wraz z zespołem Teatru Ziemi Pomorskiej w świetnej sztuce Scribe'a pt. „Szkłanka wody”.

Zycie dworu angielskiego, na którym rozgrywa się akcja, drobne intrygi, romantyczne przygody i miłostki, dały sztuce tej wdzięk i zagwarantowały stałe powodzenie. Utwór nabiera jeszcze rumieńców świeżości, dzięki występowi gościnnemu p. Jadwigi Zaklickiej, która odtworzy jedną z czołowych postaci. Reżyseria p. Małkowskiej, stylowa oprawa dekoracyjno-kostiumowa pana Małkowskiego.

Przypominamy, że przedstawienie „Szkłanki wody” odbędzie się również pojutrze, tj. w sobotę.

Bilety do nabycia w Owocarni Polskiej ul. Świętojańska 53, tel. 2295.

## Dlaczego nie w stoczni rybackiej w Gdyni?

Mimo istnienia stoczni rybackiej w Gdyni, szereg kutrów z Helu dokonywa remonty w Gdańsku. Obecnie na dwu kutrach przeprowadza się w Gdańsku montowanie nowych motorów, a trzeci kuter znajduje się w remoncie rocznym.

Fakt, że rybacy helscy uskuteczniają naprawę kutrów i montaż motorów w Gdańsku wydaje się tym dziwniejszy, że przecież gdańska stocznia rybacka wykazuje stale rosnącą sprawność i jej też zawdzięczać należy modernizację naszego rybackiego taboru pływającego.

Pomijanie stoczni gdyńskiej przez rybaków helskich, z których wielu otrzymało wcz. nowoczesne kutry motorowe właśnie z tej stoczni jest rzeczą zupełnie nie zrozumiałą.

## Ognisko PWK dziś na polance Redłowskiej

Nad brzegiem morza, na pięknie położonej wśród lasów Polance Redłowskiej w boku Gdyni, spędzają wywczaszy członkinie ogólnopolskiego obozu Organizacji Przygotowania Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju.

Pragnąc podczas swego krótkiego pobytu nad morzem nawiązać żywszy kontakt z miejscowym społeczeństwem, sympatyczne mieszkanki namiotów P. W. K. urządzają w czwartek (jeśli pogoda dopisze) tradycyjne „ognisko” wśród namiotów. Na miłą tę i niecodzienną wieczorną miłą „pewukaczki” wszystkich serdecznie zapraszają.

## Tania i ciekawa wycieczka do Italii

Z inicjatywy Komitetów Polonia — Italia, odbędzie się w pierwszej połowie września rb. wielka wycieczka do Italii, specjalnie przeznaczoną na to pociągiem. Wycieczka weźmie m. in. udział w uroczystościach rzymskich, związanych z dwutygodniową rocznicą Augusta. Będzie ona miała niewątpliwie głębokie znaczenie moralne i kulturalne, dając uczestnikom możliwość nie tylko zetknięcia się z artystycznymi skarbnicami miast włoskich, ale także poznania i ocenienia nowych instytucji i organizacji współczesnej Italii oraz jej życia we wszystkich przejawach.

Program wycieczki przewiduje m. in. zwiedzenie Wenecji, Arezzo, Rzymu (5 dni), Neapolu, Pompei, Capri, Perugii, Florencji i Wiednia.

Wyjazd z Polski 2 września, powrót 16 września.

Ceny udziału w wycieczce wynoszą: 370.— zł w 3-ciej klasie (dobre hotele), 445.— zł w 2-giej klasie (dobre hotele), 485.— zł w 2-giej klasie (pierwszorzędne hotele).

Powyższe ceny obejmują: przejazd kolejowe z Katowic do Neapolu i z powrotem w wybranej klasie, mieszkanie i utrzymanie

kom władz spółdzielni w kierunku zorganizowania zbytu ryb morskich, nastąpiła poprawa cen ryb. Wzrost połowów jak również zwyżka cen ryb morskich, w znacznej mierze przyczyniły się do poprawy sytuacji materialnej polskich rybaków morskich i umożliwiły częściową spłatę zobowiązań, zaciągniętych w związku z zakupem sprzętu rybackiego.

W latach 1934/1936 spółdzielnia skupiła ryb na łączną sumę półtora miliona złotych. Na uwagę zasługuje działalność spółdzielni w kierunku spopularyzowania konsumpcji ryb, a zwłaszcza dorszy.

## American Scantic Line

zwiększy tonaż dla transportów na Bałtyku

Jak donosi „Scandinavian Shipping Gazette”, towarzystwo okrętowe American Scantic Line, którego kontrakty z rządem Stanów Zjednoczonych na przewóz poczty skończyły się 30. VI br., zawarło nowy kontrakt, na zasadzie którego rząd Stanów Zjednoczonych będzie kontynuował płacenie subsydium w celu rozbudowy floty stosownie do „U. S. Shipping Act 1936”.

Z przeznaczonych 250 milionów dol. na

budowę nowych statków duża suma będzie przeznaczona na statki zatrudnione w handlu bałtyckim i skandynawskim. Linia ta, utrzymywana przez American Scantic Line należy do najbardziej ważnych linii komunikacyjnych Stanów Zjednoczonych, dzisiaj coprawda nie wykazująca jeszcze dużych obrotów, jednakże posiadająca duże możliwości na przyszłość.

**Dozbroić!**  
**Polskę na morzu!**



ORLEN

PARTNER WYDANIA

## Tydzień Macierzy Szkolnej w Gdańsku

Jak wiadomo, rozpoczął się ostatniej niedzieli w Gdyni „Tydzień Macierzy Szkolnej w Gdańsku”. Obejmuje on poza licznymi imprezami dochodowymi o charakterze rozrywkowym Obchód grunwaldzki w 527 rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem, który odbędzie się w niedzielę dnia 18 lipca 1937 r. Program obchodu jest następujący:

O godz. 10,15 uroczyste nabożeństwo w kościele Serca Jezusa z okolicznościowym kazaniem; o godz. 11,15 przemarsz delegacji i pocztów sztandarowych z orkiestrą na czele z przed kościoła na Plac Grunwaldzki, o godz. 11,30 wielka manifestacja z okazji rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. W programie występy chórów i orkiestr.

oraz przemówienia, które wygłoszą p. dyr. A. Wachowiak z Gdyni i red. Cieszyński z Gdańska.

Obok tego odbędzie się w dniu 18 bm. loteria fantowa w lokalu przy ul. Kwiatkowskiego 9. Cena losu zł 0,50. Co drugi los wygrywa. Całkowity dochód przeznaczony na rzecz Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

Wzywa się społeczeństwo polskie w Gdańsku, aby wzięło jaknajliczniejszy udział w powyższym Tygodniu na rzecz Macierzy Szkolnej w Gdańsku, znanej z doniosłej roli i ofiarnej pracy na Ziemi Gdańskiej. Szczególnie pożądanym jest liczny udział Polonii gdańskiej w obchodzie grunwaldzkim.

## Rumia-Zagórze

— **Przed zjazdem kaszubskich kół śpiewaczych.** W niedzielę, dnia 18 bm. jak już wzmiankowaliśmy, odbędzie się w Rumii-Zagórze wielki zjazd kaszubskich kół śpiewaczych, który zapowiada się niezwykle imponująco. Delegacje kół śpiewaczych z całego Pomorza zapowiedziały swój udział w zjeździe. Specjalny komitet czyni wszelkie przygotowania, aby zjazd ten wypadł jak najuroczystej. Program zjazdu przedstawia się, jak następuje: o godz. 9,30 — zbiórka przy dworcu w Rumii-Zagórze i wymarsz na nabożeństwo do kościoła paraf. w Rumii; godz. 10,30 — nabożeństwo, podczas którego chór „Harmonia” z Wejherowa śpiewać będzie mszę Lachmanna; godz. 12 — po nabożeństwie otwarcie koncertu okręgow. na placu przed szkołą w Rumii; a) przemówienie prezesa okręgu, b) „Gaude Mater Polonia” — połączone chóry męskie, c) „Polonez A-dur Szopena” — chóry mieszane z orkiestrą; godz. 12,30 — odmarsz do hotelu p. Radkego; godz. 16 — koncert w ogrodzie p. Zelewskiego: a) występy chórów poszczególnych z dowolnymi pieśniami, według ustalonego programu, b) w przerwach koncertuje orkiestra; c) na zakończenie koncertu połączone chóry mieszane i męskie odśpiewają „Hymn Floty Morskiej” (Nasz Bałtyk) No-

wowiejskiego z orkiestrą; godz. 19 — rozpocznie się zabawa na sali p. Radkego. — (Podczas pochodów i koncertu przygrywać będzie orkiestra Zakładów Krajowych z Wejherowa).

— **Nowe ceny na mąkę i chleb żytni.** — Zostały ustalone nowe ceny na mąkę żytnią 70 proc. w hurcie zł 36,50 za 100 kg; w detalu gr. 40 za 1 kg. Chleb żytni z mąki 70 proc. zł 0,36 za 1 kg. Ceny powyższe obowiązują od dnia 13 lipca br. Winni pobierania wyższych cen niż ustalone będą karani w postępowaniu karno-administracyjnym grzywną do 3 tys. zł lub 6 tyg. aresztu, względnie obliema karami łącznie.

— **Zebrań F. O. N.** Dziś w czwartek, o godz. 18 odbędzie się w lokalu zarządu gminy zebranie Komitetu Funduszu Obrony Narodowej.

— **Z Urzędu Stanu Cywilnego.** Urodzenia: za czas od 1 do 10 bm. Mówka Jan — syna; Kunikowska Anna — córka; Fierka Paweł — córka; Czech Marta — córka; Hepka Ignacy — córka; Rogocki Jan — syna; Kierznikiewicz Teodor — córka; Redziński Konrad — córka; Pettke Leon — syna; Loewenau Władysław — córka; Melcer Paweł — syna; Jach Augustyn — córka. — Zgony: Drawe Albin 8 miesięcy; Pranga Małgorzata 11 lat.

## Kościierzyna

— **Jarmark.** We wtorek, dnia 20 bm. odbędzie się w Kościierzynie jarmark na konie, bydło i świnię.

— **Sesja wyjazdowa Sądu Okręgowego** (wydział karny) z Chojnic, odbędzie się w Kościierzynie w czwartek, dnia 15 bm.

— **Baczność Powstańcy i Wojacy.** W sobotę, dnia 17 bm. o godzinie 20-tej odbędzie się w Domu Spółcznym miesięczne zebranie miejscowej Placówki Powstańców i Wojaków. Na porządku obrad ważne sprawy organizacyjne.

— **Ulgi kolejowe (letnie) dla dzieci.** Na słupach ogłoszeń ukazało się rozporządzenie Ministerstwa Komunikacji z dnia 2 lipca r. b. w sprawie stosowania ulg kolejowych dla dzieci. Ulge stosuje się od 13 do 23 lipca r. b., z której korzystają mogą dzieci w wieku od lat 14-tu, na podstawie kart uczestnictwa w cenie 30 groszy — które nabyć można w kasach biletowych i w biurach podróży „Orbis”. Blizsze szczegóły w afiszach.

— **Ceny targowe** w dniu 9 i 13 bm. Masło funt 1,20 do 1,30 zł., mendel jaj 1,30; mleko litr. 12 gr., maślanka 10 gr., twarog od 25 do 30 gr. za funt, kartofle (świeże) 15 gr. za funt.

— **Otwarcie obozu P. W. K. w Garczyźnie.** Dnia 4 lipca r. b. nastąpiło otwarcie obozu Przystosowania Wojsk Kobiet w Garczyźnie, zapoczątkowane Mszą św., którą odprawił ks. prof. dr. Ruchniewicz. W uroczystości otwarcia oraz w dalszych imprezach z tym związanych wzięły udział tylko uczestniczki obozu, w ilości 360, przybyły przeważnie z Pomorza, Śląska i cokolwiek z Małopolski (z pow. przemyskiego).

— **Pow. Kół Związku Inwalidów Woj. R. P. w Kościierzynie** urządza w dniu 18 bm. uroczystość 10-lecia swego istnienia. Na program składa się: Godzina 8 zbiórka członków Kół i delegatów ze sztandarami na rynku przed biurom inwalidzkim, odmarsz do kościoła, o 11 zebranie w Domu Spółcznym, o 12 przerwa obiadowa, o 14 odmarsz z Rynku na boisko PW i WF. Godzina 14,30 koncert z rozrywkami oraz zabawa taneczna. Szanowne Obywatelstwo miasta proszone o poparcie imprezy.

— **Baczność Sokoli!** W piątek, dnia 16 bm. o godzinie 20,30 odbędzie się w „Dworze Kościerskim” zebranie miesięczne, na które wszystkich członków tak ćwiczących jak i niećwiczących zapraszamy. Ze względu na to, że na zebraniu zostanie wygłoszony odczyt o odbytych 8-ym zlocie Sokolestwa Polskiego w Katowicach, prosimy gromadnie przybyć. Sympatycy mile widziani.

— **Ośrodek Sportów Wodnych** oddany do użytku w końcu czerwca r. b. zbudowany został przez miejscowy oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej kosztem około 6000 zł., które złożyły miejscowe i okoliczne społeczeństwo. Celem zbudowania ośrodka zniwelowano nad pięknym polostowym je-

ziorem Borowym, teren o rozmiarze około 5000 m kwadr.

Na plaży, połączonej z jeziorem, wybudowano sztuczny basen betonowy, który gwarantuje zupełne bezpieczeństwo kąpielni nawet najmłodszym dzieciom. Obok plaży wybudowano trwałe schron dla kajaków, w którym znajduje pomieszczenie 32 kajaków, oraz w obornej ubikacji — sprzęty sportowe. Potrzebne fundusze gromadzili, a ponadto pracami nad budową ośrodka sportów wodnych kierowali członkowie Zarządu miejscowego oddziału L. M. i K.

### Zawody okregowe K. S. M.

W niedzielę, dnia 11 bm. na stadionie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyły się zawody okregowe KSM okregu kościerskiego z udziałem 50 zawodników. Przed ogniskiem KSM nastąpiła zbiórka, po czym wymaszerowano na czele orkiestry własnej na stadion. Na stadionie nastąpił raport i defilada zawodników, którą odebrał prezes okr. ka. Głowacki w otoczeniu członków zarządu okr. i gości. Po defiladzie rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne zakończone o godzinie 19,30 ogłoszeniem wyników i wręczeniem przez ks. Głowackiego w obecności pow. kmd. Bańkiewicza i licznie zebranych gości nagród i dyplomów. Na zakończenie zawodów odbyła się w hotelu Pomorskim zabawa taneczna, która przeciągnęła się do późnej godziny.

Wyniki zawodów wypadły następująco: Bielawa Leon (Kościierzyna) 884 pkt., Pellowski Alfons 880 pkt., Trapkowski Feliks Kościierzyna 864 pkt., w skoku w zryw Pellowski Alf. (Kościierzyna) 141 cm., Bielawa Leon 135 cm., Piechowski Władysław (Kościierzyna) 131 cm., 100 mtr. Ordon Józef (Wysin) 13,9, Garstecki Zygmunt (Skarszewy) 14,2, Kulas Rajmund (Kościierzyna) 14,6 w pchnięciu kulą — Karsziński Józef Skarszewy) 8,55 m., Rogowski Fr. (Kościierzyna) 8,52 m., Ceplin Antoni (Kościierzyna) 8,35, w skoku w dal: Ordon Józef (Wysin) 5,27 m., Ceplin Antoni (Kościierzyna) 5,10 m., Bielawa Fr. 4,77 m., w rzucie dyskiem Ceplin Antoni 28,35 m., Rogowski Alfons 24,96 m., Trapkowski Feliks 23,46 m., w biegu na 800 mtr. Machut Fr., Domke Robert (Skarszewy), Garstecki Zygmunt (Skarszewy), w 3000 mtr. Bielawa Franciszek (Kościierzyna) 10,24, Bławat Józef 10,28, Piata Józef (Lubiana) 10,32. (Poza konkursem startował członek Z. S. Butowski B. ze Skorzewa, który przebiegł trasę w czasie 10,14). W 20 km biegu kolarskim: Rogowski Alfons 37,24, Konkol Alfons (Skorzewo) 37,24,8, Rogowski Franciszek (Kościierzyna) 27,28,2; w siatkówce 30:17 na korzyść Skarszew, koszykówka: Skarszewy — Kościierzyna 24:8 na korzyść Skarszewy; w strzelanku z broni małokalibrowej, Kulas Rajmund (Kościierzyna) 69-100, Dziennisz August (Dzienniszany) 40-130, Broka 56-104.

## Zjazd akademicki w Kartuzach

Ważne wydarzenie w życiu Kaszub

W dniach 24 i 25 lipca odbędzie się w sercu ziemi Mestwina w prastarej stolicy kaszubskiej w Kartuzach zjazd filistrów i barwiarzy korporacji akademickiej „Cassubia”. Korporacja ta grupuje młodzież pomorską, studiującą na wyższych uczelniach warszawskich i wychowuje w duchu przywiązania do ojczyźnych wartości narodowych.

„Cassubianie” postawili sobie za zadanie zespolić duchowo Kaszubę z całą Polską i Polskę z regionalizmem kaszubskim, popierać i rozwijać rodzimą kulturę kaszubską i wreszcie bronić zachodni bastion odrodzonej Polski przed zakusami szkodników zewnętrznych.

Jako odznaki zewnętrzne korporacji noszą czapkę koloru morza z czarno - złotym otokiem i złotym naszytym na denku przedstawiającym splot czterech kotwic. Pod znakiem Gryfa przy aktywnym współudziale starszego pokolenia pomorskiego korporacja ugruntowała swoje znaczenie

i z roku na rok potęguje swą szczytną rolę dziejową.

Młoda inteligencja pomorska przygotowana w ramach korporacyjnych czerpie rokrocznie świeże sily i podjęte do pracy ze zjazdów kartuskich, które stają się zadokumentowaniem najściślejszej więzi łączącej zagon rodzinny ze środowiskiem uniwersyteckim.

Najbliższy zjazd, na który przybędzie około 100 filistrów i rycerzy odbywać się będzie w salach „Hotelu Centralnego”. Program jego przewiduje Mszę św., obrady połączonych kowentów, wspólny obiad, komers z udziałem przedstawicieli władz i obywatelstwa oraz bal korporacyjny.

Obrady zjazdowe, toczące się w nastroju szczerego zbratania giermków z rycerzami, ustalą na trwałe pożytek wytyczne naukowe i regionalne pracy dla dobra ludu kaszubskiego i kultury narodowej.

## Strzał samobójczy podczas llibacji na cześć członka załogi „Batorego”

Rodzina jednego z członków załogi „Batorego”, który przedwczoraj powrócił po dłuższej nieobecności do Gdyni, cukiernika Zegadłowicza, urządziła wczoraj wieczorem przyjęcie w swym mieszkaniu przy ul. Szczecińskiej 28.

Podczas kolacji, podlanej suto alkoholem, wynikła sprzeczka rodzinna, w toku której brat członka załogi „Batorego”, 33-letni Feliks dobył rewolweru i

ze słowami: „Mam dość takiego życia” — strzelił sobie w pierś. Kula przebiła mu śledzionę. W stanie b. ciężkim przewieziono go do szpitala miejskiego. Bezpośrednio po zamachu brat jego Edward Zegadłowicz chciał podbiec do telefonu, aby zaalarmować pogotowie; i stąpił tak niefortunnie, że doznał skomplikowanego zwichnięcia stawu skokowego.

## Pożar w największym tartaku na wybrzeżu

Dzięki szybkiej interwencji uratowano obiekt wartości 4 milionów złotych

Wczoraj w godzinach wieczornych wybuchł wskutek samozapalenia się pożar w maszynowni największego tartaku na wybrzeżu, w zakładach Polskiego Przemysłu Drzewnego w Gdyni przy ul. Morskiej 4. Zaalarmowana o godz. 20,50 miejska straż pożarna w rekordowym czasie przybyła na miejsce pożaru i zapobiegła katastrofie, która mogła

przybrać groźne rozmiary. W pobliżu tartaku bowiem znajdują się dwie olbrzymie stolarnie oraz magazyn z wartością kilkudziesięciu wagonów drewna, a wartość samego tartaku sięga 3 milionów złotych. Po godzinnej akcji pod kierownictwem komendanta straży p. Kożewnikjanca ogień sitymiono.

## Wejherowo

— **Noony dyżur pełni apteka „Zielona”,** ul. Sobieskiego i apteka „Pod Orłem”, plac Wejhera.

— **Dyżur lekarski pełni:** w czwartek dr. Spors, w piątek dr. Janowitz.

— **Kino „Apollo”** wyświetla komedię p. t. „Kryzys skończony” — w rolach głównych Danielle Davienet i Jean Prejean. Nadprogram polski tygodnik. Początek seansów o 8,30.

— **Zebrań Rady Towarzystwa Rolniczego Powiatowego.** Zarząd Tow. Roln. Pow. zwołuje w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 8,30 do sali Wydziału Powiatowego w Wejherowie posiedzenie Rady Towarzystwa

Rolniczego Powiatowego. Na porządku obrad sprawy organizacyjne.

— **„Hiszpańska Mucha”,** arcywesoła farsa, która nie dawno, w pełni powodzenia zeszła z afisza, zostanie wznowiona w czwartek, dn. 15 bm. w sali KP.W. Świetnie zgrany zespół, niezwykle dowcipne sytuacje, wywołują na widowni ustawiczne brawa rozbawionej publiczności. — Szuka będzie grana po raz ostatni nieodwołalnie. — Kto przeto jeszcze nie widział „Hiszpańskiej Muchy” na naszej scenie, niech spieszy zaopatrzyć się wcześniej w bilety. Początek przedstawienia o godz. 20,15 punktualnie.

## Zebranie Powiatowego Komitetu F. O. N.

W poniedziałek, 12 bm. o godz. 17 odbyło się pod przewodnictwem p. starosty morskiego Potockiego zebranie powiatowego Komitetu FON, na którym uchwalono treść odezw do obywateli miasta i powiatu, dalej szczegółową instrukcję dla komitetów gminnych, gromadzkich i rejonowych. Ustalono następnie, że podpisywanie deklaracji na rzecz FON, nastąpi w dniu 25 bm. Deklaracje zostaną dostarczone wszystkim bez wyjątku obywatelom w powiecie morskim za pośrednictwem komitetów rejonowych lub gromadzkich. **Powiatowy Komitet FON. podaje do wiadomości, że wszelkie datki gotówkowe na rzecz dożbrojenia macierzystej jednostki i ufundowania sztandaru dla Baonu Morskiego można już dziś**

wpłacić w Pow. Kasie Oszczędności powiatu morskiego w Wejherowie i oddziałach w Pucku i Rumii lub też na jej konto w PKO. Nr. 200286 — rachunek FON. Poza tym Pow. Kom. FON. wypuścił specjalne znaczki FON, których wykupienie równoznaczne jest z wpłaceniem gotówki. Znaczki Powiatowego Kom. FON. nabywać można w Pow. Kom. FON. w gmachu Starostwa, pokój 18, w komitetach miejskich, mieszczących się w Zarządach miast w Wejherowie i Pucku, w komitetach gmin wiejskich, mieszczących się we wszystkich Zarządach gmin w powiecie, w komitetach gromadzkich, mieszczących się we wszystkich gminach, w komitetach rejonowych, w miastach lub większych osiadlach.

## Kościół Bożogrobców w Miechowie

Remont jednej z najstarszych świątyń w Polsce

Olkusz, 14. 7. (PAT) Wskutek ostatniej klęski powodzi w pow. miechowskim m. in. ucierpiał kościół parafialny w Miechowie Bożogrobców zw. Miechowitami, zbudowany w 12-tym wieku, sumptem Jakey - Gryfa przez mistrzów włoskich. Woda wdarła się do podziemi kościoła i mogłaby zagrażać cennemu zabytkowi.

Pod kierownictwem inżyniera specjalisty z Krakowa prowadzone są prace odwadniająco i zabezpieczające na przyszłość podziemia od zalowu wód.

Poza tym w świątyni prowadzone są prace remontowe nad odnowieniem kościoła, który odznacza się oryginalnością budowy i niespotykanym bogactwem ozdób architektonicznych.

Wśród innych zabytków w kościele Bożogrobców znajduje się cenna biblioteka i skarbiec z okazami rzadko spotykanej sztuki złotniczej, snycerskiej i wókienniczej.

Nad renowacją wnętrza pracują krakowscy artyści - malarze.



PARTNER WYDANIA

# Gdańsk

**Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku, Wrzeszczu i Sopocie.** Pełnia dyżur w Gdańsku dnia 15 bm. dr. Abrahamsohn, Breitgasse 120, tel. 28584 i dr. Geschke, Hundegasse 56-57, tel. 21503; we Wrzeszczu dr. Schmidt - Gerhardowa, Adolf Hitlerstr. 7, tel. 41220; w Sopotach dr. Minssen, Schulstr. 4, tel. 51101.

## Ruch towarzystw

**Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej E. V. w Gdańsku** odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 18 w sali konferencyjnej The British and Polish Trade Bank A. G., Gdańsk Dominikswall 6, z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie zarządu; 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 4) dyskusja nad sprawozdaniami zarządu i komisji rewizyjnej i uchwalenie absolutorium; 5) wybór zarządu; 6) komisji rewizyjnej; 7) wolne głosy. W myśl par. 14 statutu walne zgromadzenie jest zdolne do powzięcia obowiązujących uchwał bez względu na liczbę obecnych członków.

## Z miasta i okolicy

**Odpust Matki Boskiej Szkaplerznej w Gdańsku.** W kościele św. Józefa odbędzie się w najbliższą niedzielę, 15 bm. tradycyjny odpust Matki Boskiej Szkaplerznej. Podczas odpustu odprawiona zostanie o godz. 10 suma i wygłoszone kazanie polskie.

**Zwłok utoniętego w Raduni chłopca nie znaleziono jeszcze.** Wczoraj doniesiono, że w Raduni przy moście kolejowym Schwarzes Meer utonął jakiś chłopiec. Jak się dowiadujemy, chodzi tu o 6-letniego Manfreda Steinera, którego rodzice mieszkają przy ul. Grenadiergasse 42a. Mimo energicznych poszukiwań nie zdołano jeszcze znaleźć zwłok chłopca.

**Dziewczynka pod kołami tramwaju.** Onegdaj przed południem przejechała została przez tramwaj linii 6, jadący z Gdańska do Oruni, na ulicy Altschottland przy składnicy węgla firmy Wandel uczennica szkolna Gisela Pleger, lat 7, mieszkająca stale w Berlinie a przebywająca obecnie razem z matką u krewnych w Gdańsku. Dziewczynka stała z jakimś chłopcem między szynami. Gdy motorniczcy dał znak dzwonić, chłopiec zdołał uskoknąć, podczas gdy dziewczynce przeszły koła tramwaju przez stopę. Ranną przewieziono do lecznicy diakonisek.

**Pochwylenie złodziei z leżnicy.** Onegdaj wieczorem zauważyli mieszkańcy ulicy Weinbergstrasse jakiegoś mężczyznę, przeskakującego parkany i przebiegającego ogrodów. Zaalarmowana policja puściła się w pogon za tajemniczym zbiegiem i przychwyciła go na ulicy Gorch Focka. Jak się okazało, mężczyzna ten, ubrany w odzież szpitalną, zbiegł z jednej z tutejszych leżnic.

**Dwie gdańszczanki ofiarami katastrofy samochodowej w Niemczech.** W poniedziałek wieczorem zderzyły się w miejscowości Seyda w Niemczech samochód osobowy z autobusem. Skutkiem zderzenia zginęły dwie gdańszczanki.

## PRZEŁADUNKI KOLEJOWE W PORTACH POLSKICH

w dniu 15 lipca 1937 r.

Ekspert

Ładunek	Gdańsk tor	Gdynia ton
Węgiel	10865	18462
Złoto	—	75
Cukier	—	225
Drewno	5479	1725
Zelazo	75	425
Nafta i t. p.	106	90
Drobniactwo	—	874
Różne	—	—

## Import

Ładunek	Gdańsk tor	Gdynia ton
Ruda	4857	—
Złoto	75	8075
Nafta i t. p.	15	2240
Ryż	—	90
Sawanna	—	800
Zelazo	—	180
Drobniactwo	203	1690

## STAN WODY W WISLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia	
		12. VII.	13. VII.
Kraków	-1.84	-2.76	-1.83
Zawichost	1.47	1.24	1.90
Warszawa	1.62	0.92	0.96
Stok	1.27	0.54	0.63

	Woda średnia	Stan wody dnia	
		13. VII.	14. VII.
Forst	1.37	0.89	0.29
Forst	1.37	0.96	0.24
Chelmno	1.29	0.84	0.20
Grudziądz	1.44	0.88	0.42
Kurzebrak	1.86	0.76	0.60
Piekie	0.90	0.08	0.09
Tczew	0.82	0.11	0.08
Danziger Haupt.	2.50	0.54	1.58
Einlage	2.88	2.40	2.40
Schleusenhorst	2.51	2.60	2.54

Uwaga! Cytuj bez znaku — oznaczają stan wody powyżej zera, ze znakiem — poniżej zera wodostan.

## PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY na Wybrzeżu Bałtyckim.

W czwartek pochmurno z częściowym rozjaśnieniem, umiarkowane wiatry zachodnie, temperatura bez zmiany.

W piątek pochmurno z częściowym rozjaśnieniem, cisnial.

zenia poniósł śmierć na miejscu kierowca samochodu osobowego, a dwie pasażerki Jadwiga Runge i Erna Schumacher z Gdańska doznały tak poważnych obrażeń ciała, że musiano je przewieźć do lecznicy w Freibergu.

**Pożar gospodarstwa wiejskiego.** Onegdaj po południu wybuchł pożar w zabudowaniach właścicieli gospodarstwa wiejskiego Heleny Mielenz w Pletzendorf w powiecie Wielkie Żuławy, którym zarządza dzierżawca Teodor Sellke. Plomienie ogarnęły dom mieszkalny, stodołę i obórę. Dzierżawca zdołał w ostatnim momencie wynieść z wernandy sparalizowanego szwagra Henryka Mielenza, oraz wyratować z płonącego domu dzieci, z których najmłodsze liczy trzy miesiące. Przybyłe z okolicznych miejscowości straż pożarne ograniczyć musiały się do dogaszenia pożaru, który zniszczył wszystkie budynki. Pastwą plomieni stały się oprócz tego meble, trzy wozy, dwa rowery, 3 świnię i koń. Przyczyna pożaru nie została jeszcze ustalona.

**Katastrofa samochodu ciężarowego.** W Nowym Dworze wjechała załadowana

przyczepka samochodu ciężarowego Gdańskiego Browaru Akcyjnego na chodnik mostu, po czym potoczyła się z mostu, zerwała częściowo parkan i wywróciła się przed drzwiami ogrodnictwa Baumfalka. Z 30 skrzyń piwa i 10 skrzyń lemoniady poważna część uległa rozbiciu. Z ludzi na szczęście nikt nie poniósł szwanku.

**Kronika policyjna z 14 bm.** Przytrzymano 11 osób, z tych 5 za opilstwo, 2 za kradzież, 1 za przestępstwo obyczajowe, 1 za popiecznictwo, 1 z innych przyczyn.

**Znaleziono w Gdańsku:** portfel, zawierający książeczkę wojskową i inne dokumenty na nazwisko: Adolf Riebandt, niebieski parasol damski, szarego owczarka.

**Zgubiono:** brunatną tekę, zawierającą paszport gdański na nazwisko Johann Meyer, ciemno - brunatny portfel, zawierający 300 guld., czarny wełniany damski kostium kąpielowy, złoty zegarek damski na rękę na złotej bransoletce, małą czarną torbękę ręczną, zawierającą portmonetkę z zawartością i okulary, walizkę z garderobą damską, czarno - białego teriera niemieckiego.

**Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: ślusarz Adolf Kornath, 42 l., mężatka Paula Carljue z domu Domke, 24 l., em. asystent pocztowy Oton Witzke, 70 l., Elina Figurska, bez zawodu, 22 l., mistrz mechaniki Albert Neumann, 55 l., wdowa Maria Amzoll z domu Kapitzka, 77 l.

## Prokurator domaga się kary śmierci dla Budnowskiego i Sarnetzkiego

### Z rozprawy o morderstwo w Lisewie

W dalszym ciągu wtorkowej rozprawy karnej przeciw Budnowskiemu i Sarnetzkiemu, Fillbrandt zaprzeczał, jakoby kiedykolwiek przyznawał się wobec macochy do czynu, po czym Fillbrandtowa prosiła zeznania swoje o tyle, że w sprawie wynurzeń pasierba możliwa jest pomyłka.

Fillbrandtowa zeznała następnie, że Sarnetzki wyraził się do niej następująco: „Och, to jest Fillbrandt i Budnowski” postąpił nierozważnie. Powinni byli Narlochowi odebrać pieniądze, lecz go nie zabijając.”

Następnie zajmował się trybunał kwestią zaprzysiężenia Fillbrandtowej. Po naradzie zakomunikował przewodniczący Fillbrandtowej, że może odmówić zeznań, z czego świadek korzysta, wobec czego zżonę poprzednio przez nią zeznania pozostają bez znaczenia dla oceny zbrodni.

Dalszy świadek Andrzej Malecki zezna-

wał, że Budnowski gotów był posługiwać się każdą chwilką pistoletem. Świadek, podejrzewając Fillbrandt, Budnowskiego i Sarnetzkiego o dokonanie zbrodni na Narlochu, o czym jako pierwszy zrobił donos. Malecki powiedział też Fillbrandtowi, że to on zastrzelił N., na co ten odpowiedział, że nie on lecz Budnowski oddał śmiertelny strzał. Fillbrandt okupił zamierzal od świadka mlecznicę, na co ten jednak nie przystał i następnie doniósł władzy o swoich podejrzeniach. Świadek ten zeznał następnie, że Budnowski strzelał do niego dwukrotnie w chwili, gdy spotkał go z pochodzącymi prawdopodobnie z kradzieży gazetami.

Świadkowie Paweł Barnowski, Jan Weissel i Emil Weissel zeznawali o stosunkach, jakie panowały swego czasu w Lisewie, gdzie szajka bandytów terroryzo-

## Młodociany złodziejasek na jawie oskarżonych

W biurze narodowo-socjalistycznej organizacji użyteczności ludowej we Wrzeszczu zatrudniony był jako gcniec Heinz P., lat 18. Za pomocą podrobionego klucza P. otworzył szufladę biurka i zabrał 4.75 guld., które następnie przehuł. Obecnie stawał P. przed sądem jednostkowym, oskarżony o kradzież. Ponieważ P. był już karany za kradzież, sędzia skazał go obecnie na 5 miesięcy więzienia.

## 4 miesiące więzienia za kradzież roweru

Z więzienia sądowego w Gdańsku, w którym odsiadyuje 15 miesięcy więzienia za kradzież, doprowadzony został na rozprawę przed sąd jednostkowy obywatel polski Władysław Skwierawski, lat 33, oskarżony o kradzież roweru, jakiej dopuścił się w dniu 15 marca br. na ulicy Szerokiej. Skradziony rower sprzedał S. za 45 guld. Sędzia skazał S. po uwzględnieniu okoliczności łagodzących na 4 miesiące więzienia.

## Ożywienie gospodarcze w Gdańsku w świetle danych niemieckich

Według urzędowych danych niemieckich (Die Weltwirtschaft Mitte 1937, Sonderbeilage zu „Wirtschaft u. Statistik“) w chwili obecnej następujące fakty charakteryzują poprawę gospodarczą w Gdańsku.

Dalsze ożywienie w ruchu portowym tonaż statków na wejściu wzrósł od stycznia do maja rb. o 21 proc., na wyjściu o 18 proc. w porównaniu z r. ub.

Furowa dużego śpichrza zbożowego (o nośności 10.000 ton) w porcie gdańskim; przedłużenie nabrzeża w Nowym Porcie. W stanie bezrobocia osiągnięto najniższą rekordową cyfrę z roku 1927-28 - 15,5% wzrost wartości wózków obrotowych towarowych; towary wchodzące do portu wzrosły od stycznia do maja rb. o 25 proc., wychodzące o 37 proc. w porównaniu z r. ub.

## Śmierć człowieka na skutek krwawej masakry

Przed kilku dniami znaleźli się w pewnym lokalu przy ul. Altstaedischer Graben obywatele gdańscy Fryderyk Bartsch i Herbert Langenau z żonami, oraz fotograf Brunon Goering, lat 38, z Sidlic. G. pod wpływem alkoholu zaczęli żony B. i L., a gdy nie zareagowały na ich protesty, uderzony został przez Langenau w twarz. Następnie uderzył Bartsch Goeringa również w twarz. Gdy G. opuścił lokal, kopnął go B. w drzwiach w siedzenie. G. runął twarzą na bruk i stracił przytomność. Rannego wniesiono z powrotem do lokalu

i zmyto mu krew z twarzy. Gdy B. odzyskał przytomność, posłano go tak-szową do domu. Następnego dnia zmarł G. w swoim mieszkaniu. Policja zabezpieczyła zwłoki a prokuratura wdrożyła dochodzenia. Obdukcja zwłok wykazała, że G. zmarł na skutek pęknięcia czaszki i zgniecenia mózgu. Po za tym doznał G. złamania kości nosowej. Tym czasem wykazało się, że Bartsch znanym jest w kołach suterenerów człowiekiem 16 razy karanym. B. i L. zostali aresztowani i wczoraj oddani do dyspozycji sądownictwa śledczego.

## Ze sportu

### BACNOŚĆ — MIŁOŚNICY SPORTU

W najbliższą niedzielę 18 bm. odbędzie się na boisku Gedania przy Heeresanger we Wrzeszczu zawody lekkoatletyczne między Tow. Gimn. Szkół I z Gdyni a Klubem Sp. Gedania e. V. Gdańsk. Początek zawodów punktualnie o godzinie 16.

Zawody te, jak zresztą wszelkie imprezy K. S. Gedania, zapowiadają się bardzo interesująco. W ubiegłym roku zwyciężyła Gedania.

Wyniku w roku bieżącym nie można przewidzieć, gdyż forma zawodników Sokola gdańskiego wzrosła znacznie. Ponieważ zaś nasi zawodnicy nie próżnowali, więc należy spodziewać się ostrego walki. Zawodnicy startować będą w następujących konkurencjach: biegi: 100 m, 400 m, 800 m, 3000 m, 4X100 m oraz sztafeta olimpijska, skoki wzwyż i w dal, rzuty: kula, oszczepem i dyskiem. Na ogół K. S. Gedania liczy się z możliwością rozstrzygnięcia zawodów na swoją korzyść, mogą jednak zająć niespodzianki.

Zawodnicy: K. S. Gedania i K. S. Gdyni

lonii, aby swoim przybyciem podniosła ducha w naszej drużynie i jak ostatnio w Dniu Sportu Polskiego w Gdańsku, zadokumentowała rację bytu sportu polskiego w Gdańsku.

## OSTATNI I NAJWIĘKSZY DZIEŃ MIĘDZYNARODOWYCH WYŚCIGÓW KONNYCH W SOPOTACH

W najbliższą niedzielę, 18 bm. odbędzie się trzeci i ostatni dzień międzynarodowych wyścigów konnych w Sopotach. Na dzień ten wyznaczono znowu 8 gonitw, a mianowicie 4 płaskie i 4 z przeszkodami. Na wstępie odbędzie się gonitwa płaska amazonek, do której zgłosiło się 8 pań. Największą i najcenniejszą gonitwą będzie gonitwa płaska o wielką nagrodę Gdańska z 2 nagrodami honorowymi i 900 guld.

W gonitwie myśliwskiej o nagrodę „Propagandy” i nagrodę honorową ministra Rzeszy dr. Goebbelsa bierze również udział hr. Rostworowski na koniu Wizzard.

W gonitwie myśliwskiej na 6000 m do morza weźmie udział prawdopodobnie 8 jeźdźców.

## Informacje o zwiedzaniu Gdańska

W okresie letnim przybywają do Gdańska liczne wycieczki z Polski. Z uwagi na to, że organizatorzy wycieczek zwracają się często do biura zarządu głównego Gminy Polskiej Związku Polaków informujemy, że do wjazdu na teren W. M. Gdańska potrzebny jest dowód osobisty z potwierdzonym obywatelstwem, jeżeli zaś chodzi o wycieczki zbiorowe: one mieć zamiast dowodów osobistych „wykaz zbiorowy” uczestników wycieczki z potwierdzonym obywatelstwem przez Starostwo. Wykaz winien być sporządzony w trzech egzemplarzach z podaniem imienia, nazwiska, daty urodzenia i zawodu. Wykaz należy nadesłać conajmniej na dwa tygodnie przed przybyciem do Gdańska aby uzyskać zezwolenie na wjazd w Komisjiacii Generalnym RP. w Gdańsku i w senacie W. M. Gdańska.



PARTNER WYDANIA



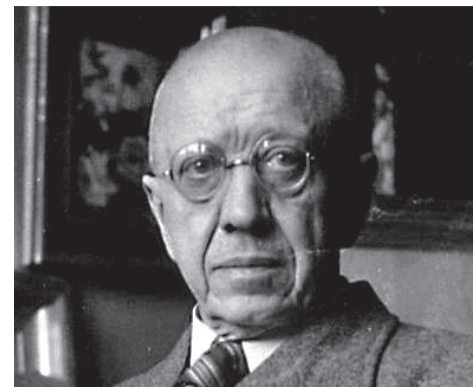


Stanisław Seyfried

## Galeria Sztuki Gdańskiej

# W zaciszu portów

# Pomorza Zachodniego



Ernst Kolbe

Ostatnio moje zainteresowania skierowałem na południowo-zachodnie rejony Morza Bałtyckiego i trafiłem na wielu związanych z tym terenem wybitnych europejskich malarzy, takich jak: Max Pechstein, Karl Schmidt-Rottluff, Georg Grosz, Lyonel Feningery czy Ernst Kolbe.

Trudno by jednak szukać nazwiska Ernsta Kolbe wśród najlepszych niemieckich impresjonistów, niemniej jednak niewątpliwie powinno się tam znajdować. Jego malarstwu, poświęciłem przynajmniej kilka bogato ilustrowanych tekstów. Wśród wielu poruszanych przez niego tematów pojawiają się właśnie pejzaże znad Morza Bałtyckiego i Morza Północnego, które w jego malarstwie najbardziej mnie interesują i wydaje się, że tematyka ta jest mu bardzo bliska. Prawdopodobnie to wpływ jego wykładowcy wybitnego Eugena Brachta pejzażyści, uznanego na świecie marynisty. Poza tym tematy morza zawsze były mu bliskie bowiem wychowywał się na Pomorzu. Co prawda urodził się w Kwidzynie na Powiślu, ale gimnazjum kończył w Stargardzie Pomorskim, a studia w Berlinie u Paula Vorganiga, Juliusa Ehrentrauta i wspomnianego Eugena Brachta. Po studiach w 1906 roku, artysta rozpoczął swoją indywidualną karierę malarską.

Osobowość Brachta wyraźnie nakierowała młodego artystę na poszukiwania nowoczesnego spojrzenia na sztukę. Zbliżył się do towarzystwa młodych ekspresjonistów z grupy „Elbier” i malarzy reprezentujących „Berlińską Secesję” Niewykluczone, że pod wpływem wielu znajomości i rozwoju swojej osobowości zainteresował się impresjonizmem. Jego twórczość w latach 20. XX wieku okazała się najbardziej interesująca i bogata w atrakcyjne dzieła. Artysta odbył wówczas wiele podróży studyjnych nad Zalew Wiślany, do Gdańska, Lubeki, na Pomorze do Ustki i Darłowa, ale także w góry, gdzie malował zimowe pejzaże górskie. Jednak Kolbemu nie udało się w pełni rozwinąć impresjonistycznego talentu, poszerzenie jego stylu malowania w pewnym momencie zatrzymało się, choć twórczość marynistyczna wydaje się, że w pełni oddaje jego nieprzeciętne aspiracje i możliwości.

Obrazy są bardzo osobiste, oddają oryginalny, niepowtarzalny styl malowania. Artysta doskonale umiał oddać jedyny w swoim rodzaju klimat dzikiego Morza Bałtyckiego, wyrażał się o nim z wielkim szacunkiem mówiąc że... „ruch morza przepojony jest regularnie pulsującym rytmem, który określić trzeba jako potężny i wspaniały...” Często bywał na plażach południowego Bałtyku i w małych rybackich portach położonych między piaszczystymi wydmi i cichymi nadmorskimi jeziorami Prus Zachodnich, dziś położonych między Szczecinem a Słupskiem.

W pewnym momencie tereny te przyciągnęły malarzy z Berlina dla których wyjazdy studyjne do nadmorskiej kolonii artystycznej w Nidzie położonej nad Zalewem Kurońskim okazały się bardzo męczące. Artysty z Akademii Sztuk Pięknych w Berlinie poszukiwali już krajobrazów położonych nieco bliżej. Takim miejscem okazała się Łeba, odkryta przez Maxa Pechsteina niemieckiego ekspresjonistę, jednego z założycieli słynnego ugrupowania „Die Brücke”. Artysta dotarł tam w 1921 roku, a po dwóch latach ożenił się z córką właściciela miejscowego hotelu. Odkrył również położone w pobliżu Rowy i Jezioro Gardno.

Odkrycie Łeby dało początek mody na małe rybackie porty Prus Zachodnich. Bardzo szybko pojawili się malarze z Berlina, ale miejscem



Ernst Kolbe, Ustka 1936

zainteresowali się zresztą już dobrze wykształceni rdzenni artyści, którzy dopiero teraz odkryli urodę miejscowego regionalizmu. Pechstein zapraszał na plenery wielu swoich kolegów wśród których znalazł się Karl Schmidt-Rottluff i Lyonel Feningery, ale także Otto Priebe, Margarete Neuss-Strube, Hans Harting czy Ernst Kolbe.

Harting i Kolbe byli zaprzyjaźnieni, razem kończyli naukę w pracowni Eugena Brachta. Poza morzem interesowali się górami, odbyli razem wyprawę studyjną w góry Harzu i Tyrolu, gdzie powstało wiele ciekawych górskich pejzaży, byli najlepszymi uczniami wielkiego mistrza europejskiego malarstwa. Jednak ich stylizyka nieco różniła się od typowych impresjonistycznych ujęć. Obrazy Hartinga i Kolbego nie były tak rozświetlone jak innych artystów, zachowali swój indywidualny styl, malowali inaczej z uwzględnieniem nieco przyziemniejszej stylizacji, dającej wrażenie lekkiej mgiełki.

Niestety kariera Kolbego po przejściu władzy przez NSDAP została zatrzymana, na nic zdał się finezyjny dobór kolorów z uwzględnieniem odpowiedniej gry światła. Modernistyczne malarstwo wielu niemieckich artystów było pomijane i znalazło się na liście zdegenerowanych dzieł.

Marynistyczne obrazy Ernsta Kolbego trafiły również do tej kategorii, między innymi obraz „Stolpmünde 1936” (Ustka 1936). Obraz należy do cyklu ujęć malowanych podczas wielokrotnych pobytów malarza w Ustce. Artysta już w dojrzałym wieku, twórczo ułożony, prezentuje raz jeszcze widok usteckiego portu, jednak to pogoda w jego wypadku decydowała o klimacie ujęcia. Kuter rybacki majestatycznie buja się na małych falach, łódź zbliża się do główek portu. Spokojna scena namalowana impresjonistycznymi duktami pędzla. Przy łagodnej fali, rozświetlonym jasno szmaragdowym morzu wywołuje pewnego rodzaju rozluźnienie, wywołuje wyciszony, optymistyczny stan ducha. Kolbe przyjeżdżał tu wielokrotnie malując ulu-



Ernst Kolbe, Wieczorową porą



Ernst Kolbe, Kapliczka w górach

bione przez siebie morskie pejzaże. Obraz namalowany został przy końcu życia artysty, lecz jeszcze przed wojną i jest dziełem, które można porównać do jednego z mistrzowskich obrazów artysty, obrazu namalowanego wiele lat wcześniej w tym samym miejscu. Tym razem kuter rybacki wpływa do portu, ale został uchwycony w zupełnie innych warunkach, przy sztormowej pogodzie, targany przez fale i pchany szalejącym wiatrem. Napięte przez wiatr żagle, rozbryzgujące się o falochron, fale i niepokój ujęcia w mistrzowski sposób wywołują mocne emocje.

Kolbe uwielbiał morze i w swoich impresjonistycznych obrazach w sposób ekspresyjny umiał je prezentować. Zapewne należał do wybitnych artystów niemieckiego impresjonizmu z pomorskimi korzeniami, niestety nie zdołał przebić się do tych najlepszych jednak jego nazwisko już na zawsze zostanie zapamiętane.

**Stanisław Seyfried**  
Obrazy pochodzą z kolekcji A. Walasa

Wspólnie dla kultury i sztuki Pomorza

# Zdunek Wybrzeże nie zależy od siebie

Żuźlowcy Zdunek Wybrzeże ostatni mecz w rundzie zasadniczej rozegrają prawie za miesiąc w Ostrowie. Jak na razie zajmują czwarte miejsce w tabeli, ale rozegrali najwięcej spotkań ze wszystkich drużyn i w walce o play off zależą w dużej mierze od rywali.

W minioną niedzielę Zdunek Wybrzeże rozegrało przed ostatni mecz w rundzie zasadniczej. Nie było sensacji i podopieczni Eryka Józwiaka przegrali w Zielonej Górze z Enea Falubazem 41:49. Wynik wygląda przyzwoicie. Gospodarze prowadzili już 12 punktami (36:24) i wycofali z biegu 11. Przemysław Pawlickiego. To okazało się błędem, bo Nicolai Klindt i Keynan Rew podwójnie pokonali przeciętnie jadącego tego dnia Rohana Tungate'a. Po chwili wyczyn kolegów powtórzyli Mads Hansen i Miłosz Wysocki. W biegu 13. kolejną wygraną, tym razem 4:2 dołożyli Hansen i Klindt i przed wyścigami nominowanymi było tylko 38:40. Zielonogórzanie dwa ostatnie biegi rozstrzygnęli na swoją korzyść i zachowali status nie pokonanej drużyny. W gdańskiej ekipy dobrze pojechali Hansen, Klindt, Rew i Wysocki. Słabo wypadli pozostali, a szczególnie zawiódł Michael Jepsen Jensen.

Zdunek Wybrzeże jako jedyna drużyna rozegrała 13 spotkań. Jest to spowodowane tym, że awansem gdańszczanie jechali mecz z H. Skrzydłowska Orzeł Łódź. Na razie gdańszczanie zajmują 4. miejsce w tabeli. W walce o play off podopieczni Eryka Józwiaka nie są zależni tylko od siebie.

Zdunek Wybrzeże ostatni mecz w rundzie zasadniczej odjedzie 5 sierpnia w Ostrowie. Gdańszczanie nie będą faworytami tego spotkania. Prawdopodobne jest, że pod-



fotografia  
Sławomir Żyłak

opieczni Eryka Józwiaka nie zdobędą już punktu.

Jak wygląda sytuacja innych drużyn, które również walczą o play off?

Piąta w tabeli jest Arged Malesa Ostrów Wielkopolski. Ostrowianie mają do odjechania trzy mecze. Poza spotkanie ze Zdunek Wybrzeże czekają ich wyjazdy do Łodzi i Rybnika. Najtrudniej będzie o punkty w Rybniku. Można przyjąć, że zespół z Ostrowa zdobędzie przynajmniej trzy

punkty za wygraną ze Zdunek Wybrzeże. Może również powalczyć w Łodzi.

Drużyna z Landshut najpierw podejmie ekipę z Poznania, a rundę zasadniczą zakończy w Bydgoszczy. Niemiecki zespół powinien zdobyć trzy punkty z Poznaniem i może powalczyć o obronę punktu bonusowego w Bydgoszczy. 4 punkty wydają się realne.

Łodzianie w niedzielę wygrali bardzo ważny mecz z drużyną z Poznania i są na

dobrej drodze do utrzymania. Podopieczni Marka Cieślaka mają jeszcze dwa mecze na swoim torze. Łatwiej o punkty powinno być w konfrontacji z ostrowianami niż z bydgoszczanami. Prawdopodobne jest zdobycie przez łodzian przynajmniej 3 punktów.

Tabelę zamyka InvestHousePlus PSZ Poznań, który czeka mecz na swoim torze z Eneą Falubazem i wyjazd do Landshut. Prawdopodobnie zespół, który od kilku tygodni

proceedzi Adam Skórnicki nie zdobędzie punktu.

Gdyby spotkania zakończyły się z naszymi przewidywaniami to gdańszczanie zakończą

**Mecze do rozegrania zaległy mecz 10. rundy 16 lipca**  
Łódź - Ostrów Wlkp. (26:21)

**13. runda**  
22 lipca  
Rybnik - Ostrów Wlkp. (44:45)  
Bydgoszcz - Landshut (38:52)  
Poznań - Zielona Góra (37:53)

**14. runda**  
5-6 sierpnia  
Landshut - Poznań (42:48)  
Ostrów Wlkp. - Gdańsk (41:46)  
Łódź - Bydgoszcz (41:49)  
Zielona Góra - Rybnik (52:38)  
W nawiasie wynik pierwszego meczu

rundę zasadniczą na siódmym miejscu i tym samym cały sezon. Zdunek Wybrzeże może awansować do play off, ale do tego potrzebna byłaby wygrana w Ostrowie. Jazdę w play off mogą również dać dwie porażki drużyny z Łodzi.

**Tomasz Łunkiewicz fot. Sławomir Żyłak**

1. Enea Falubaz Zielona Góra	12	29	5	187
2. ROW Rybnik	12	18	4	22
3. Abramczyk Polonia Bydgoszcz	12	16	4	9
4. Zdunek Wybrzeże Gdańsk	13	12	2	-33
5. Arged Malesa Ostrów Wielkopolski	11	12	2	-8
6. Trans MF Landshut Devils	12	11	1	-61
7. H. Skrzydłowska Orzeł Łódź	12	10	2	-79
8. InvestHousePlus PSZ Poznań	12	8	0	-37

## PIŁKA W GRZE

### ZEGAR BIJE...

**9 dni, 216 godzin czy też 12960 minut pozostało do pierwszego I - ligowego meczu w Głogowie. A drużyny w Gdańsku wciąż nie ma gotowej do tego meczu...**

Trójmiejskie media podały, że 12 lipca do Gdańska zjadą piłkarze z Polski a nawet z Europy i Bałkanów. Podano już uzgodnioną kwotę z miastem za reklamowanie w I lidze piłkarskiej gminy Gdańsk.

Wobec powyższych informacji oprę się jedynie na dwóch wypowiedziach komentujących te prasowe doniesienia. Obie wypowiedzi pozostają anonimowe na prośbę znanych przez redakcję, wypowiadających się na ten temat.

Przedstawiciel drużyny Lechii Gdańsk: Na dzień dzisiejszy drużyny nie ma. W czwartek ma być jakiś zawodnik na badaniach w Gdańsku. Dzisiaj drużyna jest na poziomie 3.ligi a trener dodaje, że jedynie na środek tabeli tego szczebla rozgrywek. Pracujemy w bardzo amatorskich warunkach. Zawodnicy i sprzęt są przewożeni na treningi prywatnymi samochodami pracowników. Jedyny optymizm to to, że zostają regulowane zaległe wypłaty od lutego do czerwca. Chociaż nie wszyscy są w takiej sytuacji. Maniek Maloca nadal nie otrzymuje przelewu. Złożył już wypowiedzenie kontraktu z winy klubu. Nie wiem co z Durmusem, bo jego od dawna nie ma już w Gdańsku. Kuciak także jeszcze nie otrzymał zaległych poborów. Jeszcze nie odwołano sparingu sobotniego ze Stomilem, choć jeśli w ciągu najbliższej doby nie przyjedzie 4-5 zawodników



do Gdańska to w 11-stu trener nie zagra. Odwoła kolejny mecz, ostatni przed pierwszym meczem ligowym. Trener jest w trudnej sytuacji. Drużyna docenia jego warsztat pracy, a człowiek nie wie tak naprawdę czy będzie miał kim jechać do Głogowa.

Uczestnik ubiegłotygodniowego spotkania władz miasta z nowym prezesem klubu i przewodniczącym Rady Nadzorczej Lechii: - Media podały fakty, które miejsca nie miały. Zakomunikowano, że miasto podpisało umowę marketingową do czerwca 2024 na kwotę 5 mln zł. Żadna suma nie padła. Być może jest to kwota jaką oczekuje klub. Na razie rozmowa pani prezydent z przed-

stawicielami była bardzo ostrożna. Władze miasta zadeklarowały, że jest wola pomocy Lechii bez względu na to kto będzie nią dowodził. Czy pan Mandziara, Krawczyk czy Brański. Nie ma mowy o pomocy na dotychczasowym poziomie, bo to przecież niższa klasa rozgrywkowa. O mniejszym zainteresowaniu i mniejszym zasięgu medialnym. Zarządzający Areną Polsat zapowiedzieli już wcześniej, że koszty wynajmu stadionu nie mogą być niższe bo-wiem standard ich przygotowania do meczów Ekstraklasy PKO BP czy I-ligi Fortuna są jednakowe. Szacuje się, że korzystanie z Areny oraz obiektów przy ulicy Traugutta w ciągu roku oscylować będą na poziomie 2-3 mln zł.

Jako nowy zawodnik Lechii Gdańsk został przedstawiony Luis Fernandez Teijero, z hiszpańskiej Bureli. W nowy sezonie grać będzie z numerem 10. To 29-letni ofensywny pomocnik, najlepszy strzelec Fortuny I ligi ub. sezonu. Grał w barwach krakowskiej Wisły, strzelił 20 goli i zaliczył 12 asyst. W Krakowie nie bardzo chciano przedłużyć z nim umowę, niestety zawodnik nie zgodził się na zmniejszenie warunków kontraktu. Ponoć Fernandez zarabiał w grodzie Kraka ok. 130 tys. miesięcznie. Czyżby Mada Global odkręciła kran z petrodolarami?

Na stronie internetowej klubu wypowiedział się nowy prezes klubu Paolo Urfer: - To wielkie osiągnięcie, że Luis zgodził się dołączyć do zespołu Lechii. Jego przybycie pokazuje jakie są nasze ambicje.

Pocieszające, że dochodzą do nas informacje o regulowanych zaległych poborów dla pracowników klubu.

Pozostało tak mało czasu a licencja I-ligowa dla klubu wymaga jeszcze pewnych dokumentów i zobowiązań wobec związku.

Czego się spodziewamy? Trudno wyrokować. Powiem biblijnym językiem: po czynach poznamy.

 **Energa** | GRUPA ORLEN  
Obrót



Z natury  
**DOBRA ENERGIA**

Zamów **fotowoltaikę**  
oraz **pompę ciepła**  
z **bezpłatną wizją**  
**lokalną** i zacznij  
oszczędzać



Skorzystaj  
z dofinansowania  
**Mój Prąd 5.0**

Zadzwoń **555 555 505\*** lub wejdź na **energa.pl**

\*Koszt połączenia według stawek Twojego operatora

# Na wodzie i w terenie

Podczas, gdy na terenach siedziby Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego trwały zabawy w ramach „Miasteczka Wakacyjnego” na Nowej Motławie i w Trójmiejskim Parku Krajobrazowym prowadzono zajęcia na wodzie i w terenie.

W przenośni i dosłownie, w cieniu „Miasteczka Wakacyjnego”, dla grup półkolonijnych gdańskich szkół Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego zorganizował gry terenowe. Bajkowa tematyka przypadła do gustu najmłodszym uczestnikom tych turystycznych spotkań. Ulicami Jasia i Małgosi oraz Kubusia Puchatka w Oliwie na poszukiwanie skarbów wyruszyły grupy półkolonistów, aby na koniec tej zabawy odebrać medalowe nagrody za zgromadzone „trofea”. Druga część zabawy przeniosła się do Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. To tutaj w Dolinie Elfów, oddalonym od codziennego zgiełku miejsca, odbyła się gra terenowa. Mimo, że miejsce położone jest blisko ulic gdańskiej Oliwy to na czas zabawy wszyscy zapomnieli, że mieszkają w mieście. Cisza, spokój, szum lasu i pobliskiego stawu, pozwoliły na nowe doznania. Pobyt w lesie szedł młodym uczestnikom na poszukiwaniu bajkowych zadań, układaniu tematycznych puzzli, oczywiście odpoczynku połączonego z posiłkiem. Całość zakończyła się podsumowaniem gry połączonym z wręczaniem nagród.

Innym rodzajem dopełnienia „Miasteczka Wakacyjnego” stały się zajęcia na wodzie organizowane nieopodal Szkoły Podstawowej nr 65 na Nowej Motławie. Już od rana, przy pięknej pogodzie, dzieci wyruszyły smoczą łodzią podziwiając niejako przy okazji Gdańsk z poziomu wody. Żuraw, Muzeum Morskie, Sołdek, kamieniczki, podobały się uczestnikom tej porannej wycieczki. Ale to nie koniec atrakcji. Tuż po powrocie ze „smoczey” wyprawy przyszedł czas na zajęcia w duetach. Każda para uczestników sprawdziła swoje umiejętności w kajakowych dwójkach. Umiejętność wiosłowania, skrętu w lewo i prawo, oraz cofania to dla adeptów sportów wodnych nowe wyzwania, które nie od razu zostały przyswojone. Jednak już po paru chwilach okazało się, że kajaki zaczynają „słuchać” wodniaków. Dość po-



wiedzieć, że każda osada samodzielnie wróciła do punktu startu. Na koniec, już zupełnie solo, każdy z uczestników półkolonii spróbował swoich sił w pływaniu na desce SUP. To

nie lada sztuka. Najpierw każdy dostał instrukcję dotyczącą bezpieczeństwa, aby za chwilę najpierw w pozycji klęczącej a później stojącej, spróbować utrzymać się na wodzie dodat-

kowo manewrując wiosłem. Różnie skończyły się te próby, ale w każdym przypadku były brawa oraz dużo radości.

Obie atrakcje wakacyjne serwowane dla uczestników przez gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego zupełnie za darmo, dostarczyły wielu wrażeń najmłodszym. Zajęcia oprócz niezaprzeczalnych walorów edukacyjnych dały dzieciom masę pozytyw-

nej energii. Uśmiech uczestników był najlepszym podziękowaniem dla prowadzących.

Już niebawem kolejna wakacyjna akcja Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego – Miasteczko Wakacyjne. Już dziś GZSiSS zaprasza do skorzystania z tej atrakcyjnej oferty.

źródło GZSiSS  
fot. Wojciech  
Czubaszek



PARTNER WYDANIA